ROK 1911. LIPIEC — PAŹDZIERNIK.

KWARTALNIK

STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH W KRAKOWIE.

KRAKÓW
NAKŁADEM STOW. KANDYDATÓW NOTARYALNYCH.
Z DRUKARNI E. I K. KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie **2** Korony. — Zeszyt pojedynczy **60** hal.
Zeszyt niniejszy 1 K. 20 hal.

Członkowie Stowarzyszenia otrzymują „Kwartalnik"
bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye do Stowarzyszenia i Redakcyi uprasza się adresować:

Dr. Stanisław Stein, ul. Poselska Nr. 20.

Przesyłki pieniężne adresować należy:
Franciszek Karpiński, ul. św. Anny l. 5.

✝

Ś. p. Ferdynand Turski.

W dniu 17. października b. r. pożegnał nas jeden z najzasłużeńszych Członków Stowarzyszenia i jego Wydziału, najlepszy Kolega, Człowiek bez skazy, ś. p. Ferdynand Turski.

Rozpocząwszy zawód kandydata notaryalnego w marcu 1891. roku w biurze ś. p. Notaryusza Rudolfiego w Krakowie, w tem biurze pozostał do śmierci.

Zaraz u wstępu do Stowarzyszenia umiał zdobyć tyle sympatyi, uznania i zaufania Kolegów, że powołali Go w dniu 19. października 1891. roku, prawie na 20 lat przed dniem pogrzebu, do Wydziału Towarzystwa, powierzając Mu w roku 1893. urząd sekretarza, a w roku 1895. skarbnika.

Przez 20 lat pracował w Wydziale Stowarzyszenia, przez 16 lat dzierżył w Swych zaufanych rękach nasz cały majątek, zawiadując nim sprężyście.

Uosobienie poczucia słuszności i koleżeńskiej życzliwości, — cierpiał nad wyraz, gdy dotykały Go przykrości, oparte na tem, co było antytezą Jego charakteru.

Niech Mu towarzyszy do grobu to przekonanie, że ogół Kolegów bez wyjątku, — że i starsi współpracownicy w zawodzie, boleli z Nim razem, — że w ich pojęciu i sercach urósł jeszcze więcej.

Żegnamy Go słowami przyrzeczenia niezatartej pamięci i przechowania Jego spuścizny, jako naszego programu.

Cześć Jego pamięci!

Przydział czynności komisarskich

z Wielkiego Krakowa oraz powiatu sądowego krakowskiego c. k. Notaryuszom w Krakowie urzędującym, wedle uchwały c. k. Izby Notaryalnej z dnia 12. września 1911. roku L. 578/11. i c. k. Sądu Krajowego Cywilnego w Krakowie z dnia 16. września 1911 r. Lcz.: Prez. 4529/13/2/11.

Artykuł pierwszy. W czynnościach spadkowych po osobach zmarłych w mieście Krakowie po przyłączeniu gmin podmiejskich powstałem, a obejmującem następujące dzielnice:

Dzielnica I. Śródmieście.
Dzielnica II. Wawel.
Dzielnica III. Nowy Świat.
Dzielnica IV. Piasek.
Dzielnica V. Kleparz.
Dzielnica VI. Wesoła.
Dzielnica VII. Stradom.
Dzielnica VIII. Kaźmierz.
Dzielnica IX. Ludwinów.
Dzielnica X. Zakrzówek.
Dzielnica XI. Dębniki.
Dzielnica XII. Półwsie Zwierzynieckie.
Dzielnica XIII. Zwierzyniec.
Dzielnica XIV. Czarna Wieś.
Dzielnica XV. Nowa Wieś.
Dzielnica XVI. Łobzów.
Dzielnica XVII. Krowodrza.
Dzielnica XVIII. Warszawskie.
Dzielnica XIX. Grzegórzki.
Dzielnica XX. Dąbie.
Dzielnica XXI. Płaszów.

każdy z Notaryuszy w obrębie tegoż Krakowa urzędujących otrzymuje jednę sekcyę, w której, wyjąwszy wypadki kolizyi ustawą prze-

widziane, oraz artykułem trzecim objęte, jedynie i wyłącznie do spisywania czynności spadkowych jest powołany.

Artykuł drugi. Każdy z tychże c. k. Notaryuszy, na wiadomość o wypadku śmierci osoby w jego sekcyi mieszkającej stale, jest obowiązany z urzędu lub na żądanie strony interesowanej, nie czekając polecenia Sądu, przystąpić do czynności spadkowej i o rozpoczęciu w ten sposób czynności, obowiązany jest natychmiast uwiadomić Sąd właściwy.

Artykuł trzeci. Jeżeli osoba zmarła, zamieszkała w Krakowie, jest właścicielką dóbr tabularnych, położonych w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Krakowie, natenczas wstępne czynności, jako to spisanie aktu zejścia, lub opieczętowanie majątku spadkowego, wykona Notaryusz do tego wedle podziału sekcyjnego uprawniony.

Dalsze natomiast, względnie całe czynności spadkowe po tychże osobach, przydzieli c. k. Sąd krajowy, jako właściwy, równą koleją Notaryuszom w Krakowie, w takim porządku, że pierwszy ze spadków po dniu 1. października 1911 roku otwartych, przydzieli c. k. notaryuszowi Edmundowi Klemensiewiczowi, drugi c. k. notaryuszow Lucyanowi Lipińskiemu, trzeci c. k. notaryuszowi dr. Konstantemu Lipowskiemu, czwarty c. k. notaryuszowi Franciszkowi Niemczewskiemu, a piąty c. k. notaryuszowi dr. Tadeuszowi Starzewskiemu, i tak dalej w tymże samym porządku.

W tym celu Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie, względnie Referent prowadzić będzie wykaz poleceń, podobny do konkursowego, z tem wyraźnem nadmienieniem, że turnus powyższy prowadzony będzie osobno i niezależnie od turnusu konkursowego.

Jeżeli natomiast zmarła osoba, bez względu na jej miejsce zamieszkania, pozostawiła w spadku dobra tabularne, leżące poza obrębem c. k. Sądu powiatowego w Krakowie, a pozatem pozostawiła inny majątek czy to w mieście Krakowie, czy też powiecie sądowym Krakowskim, natenczas spisania odnośnych częściowych aktów, a w razie jej zamieszkania w powiecie Krakowskim i głównego inwentarza powołany będzie Notaryusz na zasadzie położenia majątku, względnie zamieszkania spadkodawcy wedle przydziału sekcyjnego, przy uwzgl-ędnieniu przepisów art: IV. VII i VIII.

Artykuł czwarty. Wyżej opisane miasto Kraków pod względem przydzielenia c. k. Notaryuszom jako komisarzom sądowym czynności spadkowych podzielone zostaje na następujących pięć Sekcyj, z których mianowicie obejmują:

Sekcya pierwsza: z Dzielnicy I. (Śródmieścia): Rynek Główny L. or. 1—13. oraz ulice i place: św. Ducha, Floryańską, św. Jana, Sena-

cką, Szpitalną, Św. Tomasza i Wszystkich Świętych, oraz całe Dzielnice: IV. (Piasek) XIV. (Czarna Wieś), XV. (Nowa wieś Narodowa), i XVI. (Łobzów).

Sekcya druga: z Dzielnicy I. (Śródmieścia): Rynek Główny L. or. 14—26. oraz ulice i place: Franciszkańską, Kanoniczą, św. Magdaleny, Maryacki, Sławkowską, Szczepańską i plac Szczepański, oraz całe dzielnice: V. (Kleparz) i XVII. (Krowodrzę).

Sekcya trzecia: z Dzielnicy I. (Śródmieścia): Rynek Główny L. or. 27—35. oraz ulice i place: św. Anny, Gołębią, św. Idziego, św. Krzyża, św. Marka, Szewską, oraz Podzamcze i Straszewskiego, te dwie ostatnie o tyle, o ile należą do Dz. I. oraz całe Dzielnice: VIII. (Kaźmierz), XII. (Półwsie Zwierzynieckie) i XIII. (Zwierzyniec).

Sekcya czwarta: z Dzielnicy I. (Śródmieścia): Rynek Główny L. or. 36—47. oraz ulice i place: Plac Bernardyński, Bracką, na Gródku, Jagiellońską, Reformacką, Stolarską, Wiślną, oraz całe Dzielnice: VI. (Wesołą), XVIII. (Warszawskie), XIX. (Grzegórzki), XX. (Dąbie) i XXI. (Płaszów).

Sekcya piąta: z Dzielnicy I. (Śródmieścia): Rynek Mały, oraz ulice i place: plac Dominikański, Dominikańska, św. Gertrudy o ile należy do Dz. I., Grodzka, Mikołajska, Pijarska, Poselska, i Sienna, oraz całe Dzielnice: II. (Wawel), III. (Nowy Świat), VII. (Stradom), IX. (Dębniki), X. (Zakrzówek) i XI. (Ludwinów).

Artykuł piąty. Otóż wedle tego podziału załatwiać będą czynności spadkowe w roku 1912:

W Sekcyi I. c. k. notaryusz Edmund Klemensiewicz.
W Sekcyi II. c. k. notaryusz Lucyan Lipiński.
W Sekcyi III. c. k. notaryusz dr. Konstanty Lipowski.
W Sekcyi IV. c. k. notaryusz Franciszek Niemczewski.
W Sekcyi V. c. k. notaryusz dr. Tadeusz Starzewski.

Ponieważ ważność tego przydziału rozpoczyna się z dniem 1. października 1911. r., przeto postanawia się wyjątkowo w tym 1911. roku, że przydział za ten ostatni kwartał r. 1911. zostaje połączonym z r. 1912. a zatem, że przydział ten na rok 1911. pozostaje identycznym z przydziałem na rok 1912.

Zmiana sekcyi następuje co rok, od dnia 1. stycznia każdego roku, przy uwzględnieniu powyższego wyjątku z r. 1911. w ten sposób, że c. k. notaryusz, który w roku 1911. i 1912. otrzymał sekcyę I., w następnym roku otrzyma sekcyę II., ten który w roku 1911. i 1912. otrzymał sekcyę II., w następnym roku otrzyma sekcyę III., ten który w roku 1911. i 1912. otrzymał sekcyę III., w następnym roku otrzymał sekcyę IV., ten który w roku 1911. i 1912 otrzymał sekcyę IV.,

w następnym roku otrzyma sekcyę V., ten który w roku 1911. i 1912. otrzymał sekcyę V., w następnym roku otrzyma sekcyę I. i t. d. W tym też porządku nastąpi przydział sekcyi w dalszych latach, a przydział taki trwać będzie za wyjątkiem r. 1911. i 1912. przez cały rok kalendarzowy, t. j. od dnia 1. stycznia do dnia 31. grudnia.

Artykuł szósty. Dzień śmierci spadkodawcy decyduje o przeznaczeniu c. k. Notaryusza, choćby polecenie sądowe doręczono mu po zmianie sekcyi, którą dotąd zawiadywał; czynności też spadkowe przez c. k. notaryusza rozpoczęte, prowadzonemi będą przez niego, aż do ukończenia takowych choćby wśród tego inną sekcyę otrzymał. Co do spadków otwartych po osobach zmarłych przed dniem 1. października 1911. roku, akty spadkowe będzie spisywał ten c. k. Notaryusz, który jest powołanym do spisywania tychże aktów w wypadkach śmierci zaszłych wedle niniejszych postanowień, o ile pertraktacya spadkowa nie została już przed tym dniem innemu notaryuszowi przydzielona.

Artykuł siódmy. Jeżeli spadkodawca pozostawił nieruchomości w różnych sekcyach położone, a sam stale w Krakowie zamieszkiwał, do spisywania aktów spadkowych powołanym jest ten c. k. Notaryusz, w którego sekcyi miał spadkodawca stałe zamieszkanie.

Jeżeli spadkodawca nie zamieszkiwał stale w Krakowie, do spisania aktów jest powołanym ten c. k. Notaryusz, w którego sekcyi spadkodawca pozostawił nieruchomość. Jeżeli spadkodawca nie mieszkając stale w Krakowie, pozostawił nieruchomości w różnych sekcyach, natedy do spisywania aktów spadkowych jest powołanym ten z notaryuszy, do którego w chwili śmierci spadkodawcy należała sekcya obejmująca nieruchomość spadkową, oznaczona najniższą liczbą porządkową (np. c. k. Notaryusz sekcyi II. jeżeli nieruchomości spadkowe leżą w sekcyi II. i IV.

W wypadku, gdy po osobie zmarłej niezamieszkałej w Krakowie pozostanie majątek ruchomy i nieruchomy, ruchomy podporządkowuje się przydziałowi co do majątku nieruchomego, jeżeli zaś pozostał jedynie majątek ruchomy, to przydział nastąpi wedle miejsca, w którem majątek ten się znajduje, przy uwzględnieniu analogii z postanowień co do majątku nieruchomego.

Artykuł ósmy. Pertraktacye po osobach zamieszkałych poza miastem Krakowem, lecz w powiecie sądowym Krakowskim, przydzielane będą zawiadowcom opisanych w art. V. sekcyj, a mianowicie należeć będą:

Do Sekcyi pierwszej: gminy katastralne: Batowice, Branice Bibice, Bieńczyce, Boleń, Bosutów, Bolechowice, Bronowice Wielkie i Małe.

Do Sekcyi drugiej: gminy katastralne: Chełm, Czyżyny, Czulice, Dziekanowice, Dojazdów, Głęboka, Garlica murowana, Grębałów, Giebułtów, Górka Narodowa, Kantorowice, Karniów, Karniowice, Kobylany i Kościelniki.

Do Sekcyi trzeciej: gminy katastralne: Krzesławice, Krzysztoforzyce, Kocmyrzów, Lubocza, Łuczanowice, Mistrzejowice, Mydlniki, Mogiła, Modlnica, Olsza, Olszanica, Pękowice, i Płaszów.

Do Sekcyi czwartej: gminy katastralne: Prądnik biały i czerwony, Przylasek rusiecki, Przegorzały, Prusy, Raciborowice, Rakowice, Rząska, Ruszcza, Sulechów, Tonie, Trojanowice, Tomaszowice, Ujazd, Wadów, Węgrzce, Węgrzynowice i Więckowice.

Do Sekcyi piątej: gminy katastralne: Witkowice, Wyciąże, Wolica, Wola Justowska, Wróżenice, Zastów, Zabierzów, Zesławice, Zelków i Zielonki.

Jeżeli spadkodawca nie był zamieszkały nawet w powiecie Krakowskim, natenczas czynności spadkowe po nim dokonywać będzie notaryusz, któremu w roku śmierci spadkodawcy wedle położenia majątku spadkowego dana sekcya przypada, a to wedle zasad art. III. wyszczególnionych.

Jeżeli jednak osoba zmarła mieszkała poza powiatem i miastem Kraków, a pozostawiła majątek w obrębie miasta i w powiecie, natenczas przydział nastąpi wedle położenia majątku w mieście Krakowie.

Natomiast, jeżeli osoba stale zamieszkała w powiecie Krakowskim i w nim posiadająca majątek nieruchomy, posiada również i w mieście Krakowie nieruchomość, to przydział nastąpi wedle miejsca jej zamieszkania.

Artykuł dziewiąty. Przydział czynności spowodowanych otwarciem konkursu, następować będzie analogicznie do postanowień artykułu III. wedle osobnego turnusu w ten sposób, że pierwsza czynność konkursowa, w konkursie otwartym po dniu 1. października 1911. r. przydzieloną zostanie c. k. Notaryuszowi Edmundowi Klemensiewiczowi, druga c. k. Notaryuszowi Lucyanowi Lipińskiemu, trzecia c. k. Notaryuszowi dr. Konstantemu Lipowskiemu, czwarta c. k. Notaryuszowi Franciszkowi Niemczewskiemu, a piąta c. k. Notaryuszowi dr. Tadeuszowi Starzewskiemu, i tak dalej w tym samym porządku.

W tym celu prowadzić będzie Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie, względnie odnośny Referent wykaz poleceń, niezależny od wykazu wspomnianego w art. III.

Artykuł dziesiąty. Przydział innych czynności komisarskich, jakoto: oszacowań, licytacyj, wprowadzania w sekwestr lub posiadanie, kontroli rachunków pupilarnych etc. nastąpi w ten sposób, że

licząc wedle daty wydania odnośnego polecenia sądowego, przydzielone zostaną polecenia wydane w miesiącach styczniu i lutym zawiadowcy sekcyi I., w miesiącach marcu i kwietniu zawiadowcy sekcyi II., w miesiącach maju, czerwcu i lipcu zawiadowcy sekcyi III., w miesiącach sierpniu, wrześniu i październiku zawiadowcy sekcyi IV. a w miesiącach listopadzie i grudniu zawiadowcy sekcyi V.

Artykuł jedenasty. Po osobach zmarłych w szpitalu św. Łazarza, w zakładzie klinicznym, w szpitalu Braci Miłosierdzia (Bonifratrów), Towarzystwie Dobroczynności, Szpitalu izraelickim, Domu kalek, Zakładzie Helclów, ogrodzie angielskim etc. spisywać będą:

a) Zawiadowca sekcyi I. po osobach zmarłych w szpitalu św. Łazarza w miesiącach styczniu, lutym, marcu i kwietniu.

b) Zawiadowca sekcyi II. po osobach zmarłych w szpitalu św. Łazarza w miesiącach maju, czerwcu, lipcu i sierpniu.

c) Zawiadowca sekcyi III. po osobach zmarłych w szpitalu św. Łazarza w miesiącach wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu.

d) Zawiadowca sekcyi IV. po osobach zmarłych w Zakładzie klinicznym i szpitalu Bonifratrów, w całym roku.

e) Zawiadowca sekcyi V. po osobach zmarłych w innych wymienionych na wstępie zakładach, w całym roku.

Artykuł dwunasty. Postanowienia te wchodzą w życie z dniem 1. października 1911 roku, a z tymże dniem tracą swą moc wszelkie postanowienia niniejszym przeciwne.

Zatrzymuje tedy swą moc to postanowienie, że o ile ze wstępnych czynności po osobach zmarłych artykułem jedenastym wymienionych okaże się, że wedle postanowień niniejszego podziału do spisywania aktów spadkowych po nich, z powodu ich stałego zamieszkania w Krakowie lub powiecie sądowym Krakowskim właściwym powołany jest inny c. k. Notaryusz, tenże do spisania reszty aktów jest powołanym.

II. Kandydaci notaryalni

wedle czasu odbytej praktyki po koniec czerwca 1911 r. obliczonego.

L. p.	Imię i nazwisko	Miejsce praktyki	Rozpoczęcie praktyki			Czas odbytej prakt.			Egzamin złożony
			rok	mies.	d.	lat	m	d.	
1	Dobrowolski Winc.	Głogów	1884	X.	25	22	5	22	—
2	Japa Stanisław	Tarnów	1889	XII.	23	21	6	8	1
3	Josse Alfred	Wiśnicz	1890	III.	15	21	3	5	1
4	Dr Aydukiewicz Aug.	Bochnia	1890	III.	24	21	2	18	1
5	Dr Więckowski Kaz.	Kraków	1888	IV.	21	21	1	26	1
6	Leszczycki Bronisław	Mielec	1890	VI.	13	21	—	18	1
7	Gabański Ludwik	Krzeszowice	1890	VII.	26	20	11	5	1
8	Trybulec Roman	Dębica	1890	VI.	1	20	10	27	1
9	Braun Karol	Dąbrowa	1891	II.	15	20	4	16	1
10	Turski Ferdynand	Kraków	1891	III.	1	20	4	—	1
11	Peszkowski Wacław	Jordanów	1893	VI.	7	18	—	16	1
12	Bąk Kazimierz	Chrzanów	1893	VII.	16	17	10	25	1
13	Karpiński Franciszek	Kraków	1894	VI.	27	17	—	4	1
14	Wacławowicz Wład.	Biecz	1895	VII.	27	15	11	2	1
15	Świtlik Adam	Rzeszów	1896	VII.	30	14	11	—	1
16	Janicki Julian	Kraków	1896	X.	9	14	8	11	1
17	Czerwiński Władysław	Grybów	1896	XI.	17	14	7	14	1
18	Poręba Józef	Nowy Sącz	1897	V.	15	14	1	16	1
19	Szajnok Tadeusz	Łańcut	1897	VI.	29	14	—	2	1
20	Gliński Wojciech	Sucha	1898	VII.	25	12	11	6	1

L. p.	Imię i nazwisko	Miejsce praktyki	Rozpoczęcie praktyki			Czas odbytej prakt.			Egzamin złożony
			rok	mies.	d.	lat	m.	d.	
21	Dr Trybulec Andrzej	Dukla	1899	IX.	29	11	9	2	1
22	Dr Midowicz Ludwik	Brzostek	1900	V.	23	11	1	8	—
23	Dr Stein Stanisław	Podgórze	1901	X.	15	9	8	16	1
24	Dr Hołubowicz Wład.	Strzyżów	1901	X.	18	9	4	17	1
25	Mleczko Ludwik	Oświęcim	1902	X.	17	8	8	14	1
26	Gutwiński Franciszek	Nowy Sącz	1903	II.	22	8	3	10	1
27	Pisarczyk Wincenty	Wadowice	1903	VI.	4	8	—	—	1
28	Sławiński Stanisław	Radomyśl	1903	X.	5	7	8	26	1
29	Dr Bieliński Bolesław	Krosno	1903	X.	5	7	8	24	1
30	Nawrocki Tadeusz	Leżajsk	1903	X.	31	7	7	29	1
31	Berszakiewicz Jan	Głogów	1904	VIII.	16	6	10	16	—
32	Dutkiewicz Józef	Jasło	1904	IX.	2	6	6	24	1
33	Dr Góra Stefan	Kraków	1904	XII.	16	6	6	16	1
34	Opidowicz Antoni	Chrzanów	1905	VI.	11	6	—	20	—
35	Kopacz Błażej	Tarnów	1905	VIII.	1	5	11	—	1
36	Dr Popkiewicz Józef	Podgórze	1905	XI.	3	5	7	28	1
37	Wdówka Gustaw	Tarnobrzeg	1906	IV.	15	5	2	17	—
38	Ziemliński Adam	Żmigrod	1906	IV.	29	5	1	23	—
39	Kreiter Władysław	Przeworsk	1906	VII.	13	4	11	5	1
40	Dr Szymusik Henryk	Ropczyce	1907	IV.	16	4	2	15	1
41	Pacyna Jakób	Stary Sącz	1907	VI.	5	4	—	26	—
42	Posacki Leon	Limanowa	1908	VII.	9	2	11	23	—

L. p.	Imię i nazwisko	Miejsce praktyki	Rozpoczęcie praktyki			Czas odbytej prakt.			Egzamin złożony
			rok	mies.	d.	lat	m.	d.	
43	Czeppe Wendelin	Frysztak	1908	VII.	10	2	11	22	—
44	Juszczyk Jędrzej	Brzesko	1908	X.	28	2	8	3	—
45	Grodnicki Stanisław	Muszyna	1908	XII.	1	2	7	—	—
46	Goyski Adam	Rzeszów	1908	V.	2	2	2	—	—
47	Bałanda Kazimierz	Tyczyn	1909	VI.	7	2	—	24	—
48	Stasiniewicz Julian	Kraków	1909	VII.	2	2	—	—	—
49	Niwiński Stanisław	Czar. Dunajec	1909	VII.	1	1	10	10	—
50	Dr Urban Adolf	Gorlice	1910	II.	10	1	4	20	—
51	Flis Stanisław	Biała	1910	II.	12	1	4	18	—
52	Grzybczyk Jan	Tuchów	1910	VI.	7	1	—	24	—
53	Kamieński Edmund	Wadowice	1910	X.	15	—	8	16	—
54	Dr Śliwiński Wład.	Tarnobrzeg	1910	XI.	25	—	7	6	—
55	Ludwin Michał	Liszki	1910	XII.	20	—	6	11	—
56	Rudnicki Władysław	Oświęcim	1911	I.	18	—	5	14	—
57	Ruzamski Stanisław	Tarnobrzeg	1911	II.	9	—	4	19	—
58	Żywczak Wojciech	Tarnów	1911	II.	25	—	4	3	—
59	Rudnicki Jerzy	Jordanów	1911	IV.	29	—	2	2	—
60	Topolski January	Jordanów	1911	VI.	22	—	—	9	—

Projekt ustawy notaryalnej

przez Ignacego Dębickiego.

Ostatnie lata bieżącego wieku można nazwać wiekiem notaryatu, ponieważ prawie wszystkie państwa zajęły się uporządkowaniem bądź samego notaryatu bądź sprawami dokumentów i czynności prawnych. Przodują, z całą słusznością można twierdzić Węgry, gdzie ustawę art. XXXV. z r. 1874, zmienioną przez art. VII. z r. 1886, poddano ponownej rewizyi, która w opracowaniu notaryusza Charmanta od dłuższego czasu wyczekuje ostatniego słowa ministerstwa sprawiedliwości. Niemcy przystąpiły do rozdziału notaryatu i adwokatury, słusznie upatrując w połączeniu tych dwóch zawodów, o rozbieżnych celach, przeszkody rozwoju jednego i drugiego zawodu prawniczego. Niemniej też Francya, Belgia, tudzież Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Brazylia, a nawet taka Rumunia nie zostawiły tej ważnej gałęzi prawniczej odłogiem, owszem przystąpiły przynajmniej do określenia wymogów prawnych dokumentu prawnego, jeżeli nie zajęły się sprawą nadania notaryatowi, temu ustawowemu autorowi dokumentów prawnych nowego ustroju, odpowiadającego zmienionym stosunkom prawnym.

Nie pozostała i Austrya w tyle. Po ustawie z r. 1855, którą poprzedzały inne ustawy i tysięczne rozporządzenia, hofdekrety itp. porządki, wydaje ustawy z r. 1871, któremi wcale się atoli nie wywiązuje z przyrzeczeń zawartych w ustawie z r. 1855, co więcej można twierdzić, że zajmuje wprost nieprzychylne stanowisko wobec notaryatu, gdy pływa, zamiast wypowiedzieć się stanowczo za lub przeciw, gdy rozwiązuje ręce Trybunałowi najwyższemu co do zasadniczych zagadnień i spraw warunkujących byt notaryatu. Sądzę, że na usprawiedliwienie tego twierdzenia wystarczy wspomnieć: 1) przepis § 1. ust. z 25. VII. 1871 L. 76. b, i d, które nie wypowiadają przymusu dla darowizn między małżonkami, a nieokreślając istoty („wirkliche Übergabe“) w niwecz obracają całą ustawę, ponieważ, jak stwierdza doświadczenie, nic łatwiejszego jak wszystkie czynności

prawne między małżonkami zmienić w darowiznę z oddaniem rzeczywistem, które konstruują rozmaici fabrykanci dokumentów, nawet niestety i adwokaci w ten sposób, że zamieszczają w dokumencie „oddanie posiadania przed podpisaniem aktu nastąpiło wobec świadków M. M. i N. N.“, a przeciw czemu, ile mi wiadomo trybunał nigdy się nie oświadczył; 2) Liczne orzeczenia trybunału, który uznawał możliwość dodatkowego „utwierdzenia notaryalnego“, („notarielle Bekräftigung“) z § 54. ust. notaryalnej dokumentu prywatnego, jeżeli ustawa przepisywała dla niego formę dokumentu publicznego, przez co gwałcił podstawowe zasady prawne, wprowadzając odrodzenie się formy prawnej, warunkującej istotę.

Stokroć gorszym jest atoli projekt sam, który zjawiając się po zjeździe notaryuszów austryackich i niemieckich z r. 1907, który po tylokrotnych petycyach izb handlowych i po zapewnieniach J. E. Dr. Kleina, b. ministra sprawiedliwości, że „notaryat jako szafarz-ustawodawca między stronami“ („contractus legem facit intra partes“) jest dla ustroju prawniczego państwa konieczny, nadaje samemu notaryatowi jakby na drwiny ustrój, który trudno poczytać za odpowiedni dzisiejszym stosunkom społecznym, a zgoła już nie za postępowy, bo wprost musi się go uznać za płód poroniony.

Porównując projekt ten z ustawą z 6. marca 1906 l. 58. o spółkach z ograniczoną poręką, zastanawiać musi każdego, jak z jednej i tej samej kuźnicy mogą wyjść dzieła tak różne co do wartości istotnej i technicznej, jak obok ustawy prawie w każdym calu wykończonej i wygładzonej, ustawy prawie arcydzieła, może zjawić się projekt rojący się niedorzecznościami i błędami technicznemi.

Braki te, zwłaszcza natury technicznej, o ile odnoszą się do samego układu, brzmienia pojedynczych przepisów, uniemożliwiają przedmiotową krytykę samego projektu ustawy notaryalnej, a zalecają krytykę pojedynczych §§-ów. Z tego też powodu po nielicznych uwagach ogólnych zajmę się ich rozbiorem, ponieważ w ten sposób umożliwię czytelnikowi kontrolę i ocenienie moich zarzutów, acz praca sama ucierpi pod względem literackim.

J. E. Dr. Klein w swej przemowie na zjeździe notaryuszów w r. 1907 wyraźnie zaznaczył, że w Austryi wyjąwszy kilku nielicznych wypadków nie ma w rzeczy samej przymusu notaryalnego, tego przymusu atoli się nie usunie, owszem najprawdopodobniej wypadki te ilościowo się pomnoży, a gdy stosunki społeczne, handlowe i przemysłowe potrzebują urzędu w rodzaju notaryatu, o zniesieniu notaryatu mowy być nie może, tem więcej, że każdemu wolno do niego się zwrócić, acz nikt obowiązku takiego nie ma. Słowa te są znamienne

i bezwarunkowo nie uprawniają do zaprojektowania tego pokroju, ustawy jak obecna, tem więcej, że duch słów tych mimo ustąpienia Dr. Kleina z ministerstwa wcale nie uleciał, owszem owiewa wszelkie prace i płody ustawodawcze, choć nie przeniknął zgoła ostatniego projektu ustawy notaryalnej.

Na pierwszy rzut oka robi projekt wrażenie ustawy mającej pogodzić dwa wręcz przeciwne prądy, dwa aut-aut, a mianowicie zwolenników notaryatu i przeciwników. Tem samem odnosi się wrażenie jakoby projekt ten miał być zapowiedzią końca notaryatu i to końca nie dalekiego. Za utrzymaniem notaryatu, naturalnie z przekształceniem jego ustroju, któryby mu umożliwił spełnienie zadania streszczającego się w słowie „die Freizügigkeit der Notariats urkunde" oświadcza się cały handel i przemysł, oświadcza się cała zagranica, cała inteligentna część społeczeństwa, natomiast do przeciwników, domagających się zniesienia notaryatu, jak ongiś plebs rzymski „panem et circenses", zaliczyć można jedynie bezmyślny, bezkrytyczny tłum ciemny, któremu rzucili to hasło jego przywódcy, obiecując, że w tem znajdzie swe eldorado przyszłe, to siódme niebo, aby jedynie odwrócić jego uwagę od niecnych macherstw własnych i frymarki różnorodnemi koncesyami i koncesyjkami.

Niechcę twierdzić, aby w dzisiejszym ustroju notaryatu nie było niczego do poprawy, aby on był urzędem bez winy lub skazy; tak nie jest, — owszem wiele spraw domaga się zmiany, wiele jest do poprawy, jednakowoż w zniesieniu nikt chyba nie może się dopatrzeć wszystkiego najlepszego, tem więcej, że w tym razie poruczy ustawa sporządzanie dokumentów publicznych bądź adwokatom bądź sądowi, a wówczas zamiast eldorada wpadną przeciwnicy notaryatu z deszczu pod rynnę, bo znów będą musieli za usługę w tym względzie płacić, choć prawda nie notaryuszowi, lecz adwokatowi lub sądowi, którego personal będzie musiał wzróść znacznie, a to pociągnie za sobą zwiększenie podatków, a kto wie czy i nie nałożenie kosztów sądowych na wzór Niemiec, gdzie oprócz kosztów procesowych opłaca się jeszcze koszta sądowe dla sędziego.

Takiem jest moje zdanie o utrzymaniu nadal lub zniesieniu notaryatu, a w uzupełnieniu jego wspomnę, że nikt nie zaprzeczy, iż notaryat zwłaszcza Galicyi, a przypuszczam że i wszędzie po miasteczkach austryackich przyczynił się znacznie do ukrócenia nadużyć pisarzy pokątnych i lichwy, z którymi walczył jeszcze przed wydaniem ustaw odnośnych, a choć jest kopciuszkiem ustawowym, spełniał obok nauczyciela ludowego i lekarza wiejskiego zadania cywilizatora, po-

nieważ jego biuro jest zawsze otwarte, a on sam bez względu na wynagrodzenie, chętnie spieszy z radą i pomocą potrzebującym.

Nie zamierzając wcale spalać kadzideł ofiarnych dla notaryatu, a tem mniej pisać panegiryku pochwalnego, przechodzę do sprawy samej, którą dzielę zgodnie z podziałem projektu na dwa działy.

I. Artykuły wprowadcze.

Dwanaście artykułów wprowadczych stanowi całość oddzielną dla siebie, godną ustawy, z którą walczą o lepsze.

Wnioskując z artyk. II. przypuszczaćby należało, że teraz, gdy jak zaznaczono, wszystkie państwa na okół nadają inną formę notaryatowi, doczeka się i notaryat w Austryi ustroju nowożytnego, zgodnego z duchem czasu, a przynajmniej ustroju określonego ustawą, stanowiącą całość zwartą, jednolitą; niestety artykuły VII. i VIII. przekonują nas o złudności tego przypuszczenia, bo nadal w mocy ma pozostać ustawa z 25. lipca 1871. L. 76. dz. u. p. i 4 czerwca 1882. L. 67. dz. u. p. Moc prawna pierwszej jest atoli w rzeczy samej prawną zagadką, jeżeli się przeczyta przepis § 6. i 59. samej ustawy, a łatanina tego rodzaju jest wadą, niedającą się odrazu i ex cathedra należycie i ze wszystkich względów ocenić; wadą, która bodaj czy w przyszłości nie zachwieje bytu instytucyi, a dziś nasuwa pytanie, domagające się odpowiedzi: czy notaryat jest potrzebny i ma istnieć, czy nie? Pominąwszy nawet tę łataninę trudno nie dostrzec pominięcia w art. VII. przepisów innych ustaw np. z 6. marca 1909. L. 58. dz. u. p., które wymagają formy aktu notaryalnego dla pewnych czynności, skąd, zwłaszcza że ich nie wymienia ani ten art. VIII. ani II. nie znosi, wniosek zgoła nie pożądany: lex posterior derogat priori, który uzasadniają § 6. i 59. ustawy.

Pomijając inne przepisy artykułów wprowadczych, nie można przeoczyć art. X., urągającego zasadom ustawodawstwa i wypaczającego je w sposób nielicujący z rozumną polityką ustawodawczą, albowiem sprawy, wymagające uporządkowania ustawowego, podobnie jak poruszona w § 48. ust. 3., spycha na rozporządzenia, na to chyba, aby mogły być każdego czasu zniesione, a zawsze tłumaczone dowolnie.

II. Ustawa.

Projektowana ustawa notaryalna jest trzecią względnie czwartą z rzędu, a przecież nie znać na niej zgoła doświadczenia wiekowego, ani nie zdradza nawet zamiaru zadośćuczynienia słusznym żądaniom społeczeństwa, silnie i niejednokrotnie zaakcentowanym, i zapobieżenia

brakom tylekroćrazy wypowiadanym. Otwarcie wyznam, żem spodziewał się czegoś innego, niż tak poronionego płodu; przypuszczałem bowiem, że prawodawca przynajmniej skorzysta z reformy notaryatu, dokonanej na Węgrzech i w Niemczech. Tymczasem darzy nas bardzo nieudolnym zlepkiem przepisów, często sprzecznych lub negujących się wzajemnie.

§ 1. jest powtórzeniem przepisu ustawy obowiązującej; jeżeli się atoli zestawi go z przepisem § 59. i 6. ustawy projektowanej, przekonać się musimy, że wcale nic nie mówi. Wedle § 1. ma notaryusz spisywać dokumenty publiczne; lecz kiedy? Gdy zechce zgłaszający się u niego (§ 6.). Jeżeli atoli wedle § 59. wolno stronie, nawet jednej, żądać utwierdzenia notaryalnego (notar. Bekräftigung) dokumentu prywatnie spisanego, nawet w tym razie, gdzie sama ustawa przypisuje formę dokumentu publicznego, wynika, że notaryusz na żądanie strony musi również spisać i w tym razie dokument prywatny, będzie zaś tak musiał postąpić, chcąc zarobić na utrzymanie własne, spłaty raty za kaucyę złożoną i podatki, jakkolwiek rzekomo przeciw temu przemawiają słowa § 1. zwłaszcza „aus dem Rechte abgeleitet — werden wollen“. Wskutek tego spada notaryusz do roli legalizatora, w obszerniejszem znaczeniu tego słowa, robót nietylko adwokata, lecz pokątnego pisarza albowiem ich nie wyróżnia § 59. projektu; z drugiej zaś strony sam musi działać wbrew duchowi ustawy i własnemu sumieniu. Czy zaś to choć w pewnej mierze może być uważane za wskazane, (a winno być uznane za zbawienne, zwłaszcza dla ludności małomiasteczkowej i wiejskiej)... przyszłość okaże, ja zaś bardzo wątpię. Rozważając dalej tę sprawę musi się w § 6. popartym przez § 59. proj. dostrzegać zaprzeczenie zupełne § 1. względnie, ograniczenie jego mocy obowiązującej do nader wyjątkowych wypadków; wypadków, w których strona powodować się będzie rozumem, dobrze zrozumianym interesem własnym lub zupełną obojętnością, a notaryusz w jej zastępstwie formę obierze. Nie koniec atoli na tem; przypuściwszy nawet, że te dwa §-y nakładają domniemalnie obowiązek na notaryusza, aby każdą stronę pouczał o formie prawnej dokumentu i następstwach prawnych, wyklucza ustawa projektowana wszelki wpływ notaryusza w tym kierunku, na formę dokumentu, nie przyznając tych praw i rozciągłości § 1. jakie mu przysługiwały w układzie ustawy obowiązującej, gdzie projektowany § 6. zastępywał § 5., w którym słowa „auf Verlangen“ zastępywały „auch gestatet“; wedle ustawy obowiązującej jest notaryusz obowiązany spisywać wszystko w formie dokumentu publicznego, gdy prywatną mógł się posługiwać jedynie wyjątkowo, nie na żądanie

strony, tak, gdy pewne okoliczności tę formę zalecały lub do jej użycia zmuszały.

§ 7. i 8. proj. są nowością pewnego rodzaju, lecz dziś wobec wzmożonej ilości adwokatów, gdy prawie nie mamy miejscowości, gdzieby dwóch ich nie osiadło, są przepisem bezwartościowym i zupełnie bez szkody dla notaryatu mogłyby być zastąpione zupełnym zakazem, jaki zawiera węgierska ustawa notaryalna.

Na większe uznanie zasługują inne §§ tego działu, choć sądzę, że stylizacya § 3. wymagała poprawy, a mianowicie: wykreślenia z ust. I. słów „und der Verpflichtete in der Urkunde zugestimmt hat, dass sie sofort vollstreckbar sein soll", które natomiast zamieściłbym w ustępie II. po słowie „erforderlich" z dodatkiem „dass" przy wypuszczeniu „und".

Przez to zyskiwałyby akty notaryalne na znaczeniu prawnem, stanęłyby bowiem na równi z wyrokami sądowymi, a zadośćby się również stało i woli ustawodawcy, choć jedynie w tym razie, gdy wykonalność jest warunkowa, tudzież więcej prawnego uzasadnienia miałby § 5. projektu.

§ 11. wprowadza pewne zmiany, lecz nie wyzbywa się zgoła połowiczności. Jeźli bowiem wogóle potrzebną jest zmiana § 6. ust. obowiązującej, to należy ją zasadniczo i konsekwentnie dokonać, i dlatego uzupełniłbym ust. 2. słowami zgodnie z przepisem ustawy węgierskiej „und den Doctorsgrad erlangt hat".

Ustęp trzeci jest w całej pełni nieudałym. O sprawie tej już pisałem w Kwartalniku notaryalnym i twierdzę, że nawet zdanie egzaminu sędziowskiego i adwokackiego z najlepszym postępem wcale nie uzdolni kandydata notaryatu więcej niż egzamin notaryalny. Jeżeli mamy i tę sprawę zreformować, to winniśmy ją tak zreformować, aby przyszły notaryusz w każdym kierunku działał i postępował wedle wskazań nauki: Notaryusz ma sporządzać dokumenty publiczne, a zatem ma woli stron nadać formę prawną bez zarzutu, w każdym kierunku i względzie wykończoną; jestem zatem zdania, że powinien zdawać najtrudniejszy egzamin praktyczny prawniczy, a więc adwokacki lub uzdolniający do prokuratoryi skarbu i uzupełnić go dodatkowym egzaminem z umiejętności sporządzania dokumentów prawnych (Urkundwissenschaft). Jest to nieodzowne uzupełnienie wykształcenia notaryusza, którego potrzebę pośrednio uznał uniwersytet wiedeński, wypowiadając się za praktycznem przygotowaniem w czasie studyów, a w całej pełni do zawodowych wiadomości notaryusza zaliczono we Francyi i Kanadzie; jedynie Austrya staje w gronie jego przeciwników i to tak dalece, że jak świadczy ust. 4. stara się pod

pozorem urozmaicenia praktyki, poczytując za policzalny do praktyki czas w prokuratoryi państwa, u administracyjnych władz państwowych lub autonomicznych, podatkowych albo w urzędach wymiaru należytości, obniżyć zakres wykształcenia notaryuszy.

Nareszcie po ustępie 5. należy dodać ze względu na tę różnorodność policzalnej praktyki ust. 6. „że nie może być notaryuszem zamianowany“ żaden emeryt, ani też kto 50 rok życia przekroczył, a przynajmniej przez cztery ostatnie lata po zdaniu egzaminu w notaryacie nie był zatrudnionym. Nareszcie ze względu, że nie zabraknie najprawdopodobniej kandydatów ze stanu notaryalnego i adwokackiego, bezwarunkowo wykreśliłbym ustęp trzeci § 11., który snadnie może się stać podstawą nadużyć, dziś nie przewidzialnych, jeżeli prócz notaryuszów i adwokatów o notaryat ubiegać się nie mogą inni prawnicy jak wnosić można z przepisu § 11. i 16. projektu.

Po § 11. należy w porządku rzeczy zamieścić przepis normujący spółki notaryalne (Kanzeleigemeinschaften). Sprawie tej poświęca projekt jedynie nic niemówiącą wzmiankę w § 141., a trudno przypuścić, aby tak dla ustawodawcy jak i społeczeństwa miało i mogło być rzeczą obojętną, kto i na jakich warunkach spółkę kancel. zawiązuje. Słuszną zupełnie jest rzeczą, aby szczegóły spółki rzeczonej ustanowiła umowa zawarta przez przyszłych spólników, lecz osoby tych spólników i zasadnicze warunki winny być bezwarunkowo przedmiotem przepisu ustawowego, bo niepodobna przypuścić, aby spółka ta nie miała obu lub wszystkich spólników uprawnić do wykonywania czynności z zakresu działania urzędowego równorzędnie, aby nie przypominała dawnego ustroju sądowego, gdzie wszyscy sędziowie wykonywali równorzędnie czynności urzędowe, a naczelnik lub w jego zastępstwie najstarszy sędzia, podpisywał akty wydawane; nie przesądzam sprawy, że każdy ze spólników mógłby być samoistnym, jak dzisiejsi sędziowie.

W każdym razie wyczekuje ta sprawa unormowania, i dziwić się należy, jak mogła być przeoczoną.

§ 12. będący prawie dosłownem powtórzeniem przep. § 7. ustawy obow. wymagałby znacznej zmiany. Przedewszystkiem wobec postanowienia §§ 7. i 8. projektu winny być słowa „den Adwocaten“ wypuszczone, a ustęp 11. zawierać przepis pozytywny, nie negatywny — na wzór § 4. ust. węg. XXXV. z r. 1874; zresztą sprawę tę uważam za bez znaczenia, jakkolwiek dość sporów rozegrało się na tle zagadnienia czy notaryusz może być radnym, członkiem wydziału pow. albo dyrektorem kasy oszczędności lub Towarzystwa zaliczk.?

Z § 15. opuściłbym ustęp III., aby nie wyzyskano te „wichtige

Gründe“ na niekorzyść starszych kandydatów. Z tego powodu przypomnę jedynie, że w r. 1886. obsadzono notaryat w Czerniowcach adwokatem Dr. Morwitzerem, a notaryat w Solce nadano kandydatowi z 5-let. praktyką, a mimo licznych krzyków, starsi kandydaci z powodu ponoś tych „wichtige Gründe“ musieli po kilka lat zaczekać i znieść krzywdę im wyrządzoną. Tego rodzaju „wichtige Gründe“ nie powinny w żadnej ustawie nowożytnej się znaleźć, a tem bardziej w takiej sprawie jak omawiana.

§ 16. wymagałby w ustępie I. względnie III. zakreślenia ściślejszego czasu, przez dodanie na wzór ustawy węg. pomiędzy „die“ i „nach Ablauf“ słów „binnen 15. Tagen“ lub w III. zastąpienia niemi zwrotu „binnen einem Monat“.

Na przewlekanie sprawy obsadzenia notaryatów narzekano u nas zbyt często, a jeżeli 15 dni uznano na Węg. za czas wystarczający, acz tam izba notar. przesyła akta wprost do ministerstwa, pomijając wszelkie sądy, to dlaczego w Austryi ma być czas ten jeszcze raz tak długim, gdy akta przechodzą z Izby do Sądu obwodowego, a następnie apelacyi, aby je ministrowi odesłała? Przy tej sposobności pozwalam sobie na uwagę, że wentylacya tej sprawy przez 3 instancye jest jedynie marnowaniem czasu i powinniśmy uznać na tyle autonomię izb notaryalnych, żeby uprawnić je do przedkładania aktów odnośnych wprost ministrowi sprawiedliwości na wzór Węgier, lub przynajmniej z pominięciem sądu I. instancyi Sądowi II. instancyi.

Pomijając przepisy następnych §§ choć nie bez korzyści byłoby zmodernizowanie ich, przechodzę do § 23., który wymaga zdaniem mojem uzupełnienia przez „ust. 9. gdy notaryusz osiągnie 70 rok życia, a od lat 30. sprawuje urząd notaryusza, do którego to 30-lecia zalicza się również poprzednio sprawowany urząd zaliczalny do praktyki, jeżeli był płatnym, i wykonywanie adwokatury“.

§ 25. Przeciw podwyższeniu kaucyi służbowej nie można zgoła nic zarzucić, o ile ustawa przyzna notaryuszowi pewien, choćby minimalny, lecz ustawowo uznany i zakreślony zakres czynności, a nie zakreśli go w sposób w § 1. wypowiedziany.

§ 28. uzupełniłbym po słowach „gezogen werden“ w ustęp. II. „erst nach Erlöschung des Amtes“ (§ 23.).

Przechodząc do rozdziału IV. zauważyć muszę, że o wartość teoretyczną przepisów jak ust. II. § 33. i ust. III. § 34., tudzież im podobne, można się spierać i kto wie po czyjej stronie oświadczyłaby się teorya prawna, lecz pozostawiam je w spokoju, ponieważ zżyliśmy się z nimi, jako przepisami ustawowymi, obowiązującymi, natomiast nie podobna pominąć innych braków.

Np. § 35. wymaga po l. 8. uzupełnienia „9) wenn der Notar in der Angelegenheit als Richter oder Adwokat vor einem Schiedsgerichte fungirte". Uzupełnienie to z ust. węg. jest tem konieczniejsze, że znajdujemy mniej ważny powód pod 6, a trudno wykluczyć notaryusza od spełnienia obywatelskiego urzędu sędziego polub. lub rzecznika wobec sądu polubow.

Przepis § 37. jest bezsprzecznie najpiękniejszym kwiatem projektu, ponieważ w zgoła niezrozumiałem uszanowaniu woli stron stawia tę wolę ponad ustawę, a notaryusza w kolizyę niemałą, gdy strony zechcą go zwolnić z przeszkody wykluczającej go od współdziałania w czynności urzędowej. Przypuściwszy na chwilę, że przepis ten jest zupełnie zgodny z teoretycznymi wymogami prawa, pozwalam sobie zapytać, jaka różnica zachodzi między przeszkodą w § 37. przewidzianą, a przeszkodą w § 35.? Wyznam, iż żadnej się dopatrzeć nie mogę i wskutek tego uważam za wcale uzasadnione pytanie, dlaczego w tym razie nie ma być zastosowanym również przepis § 37., szczególnie, że tym „gesetzlicher Vertreter" będzie notaryusz zamianowany kuratorem. Wobec tego, jeżeli coś ma stanowić ustawową przeszkodę, musi nią pozostać i nie może przestać nią być, gdy strona jakaś tak zechce, a gdy wola strony ma stanąć ponad ustawą, nie widzę powodu, dlaczego ma być jej skutek ograniczony do pewnego działu, pewnych objawów tej przeszkody, nie zaś do wszystkich? Jest to połowiczność, nie dająca się usprawiedliwić, a tem mniej uzasadnić.

Przepis § 38. jest wręcz zbytecznym, w pierwszej części ogólnikowo powtarza przepisy szczegółowe innych ustaw, określających pewne czynności prawne jako zakazane, w drugiej natomiast nadaje się zupełnie dobrze do nauki etyki, acz jest również powtórzeniem ogólnikowem przepisów ustawy. Tego rodzaju przepisów powinna każda ustawa unikać, jako nie pożądanego przeciążenia. Z tego względu również ust. II. tego §-u powinien odpaść tem więcej, że notaryusz ma sporządzać dokumenty, „aus denen Rechte abgeleitet werden wollen" (§ 1.) i „auf Verlangen" (§ 6.), a może je sporządzać jedynie ze zdolnymi do działań prawnych (§ 57.).

§ 40. wymaga uzupełnienia, albowiem pojęcie „Vorstellungen" jest dość naciągalne, aby jeśli nie podano rozmiaru ich, i aby tem samem ochronić notaryusza przed zarzutami ze strony sądów, że słowa w akcie jako „Vorstellung" zamieszczone są niewystarczające. Znam wypadek, gdzie notaryusz „Vorstellungi" szczegółowo przedstawione stronie, któreby zajęły przynajmniej czwartą część arkusza, streścił w słowach „pouczywszy strony dokładnie i szczegółowo o możliwości

następstw prawnych z powodu zakupna parceli wpisanej, a nie posiadanej przez sprzedającego, i prawdopodobieństwie możliwego procesu"; sąd zaś uznał tę uwagę za nieodpowiednią, tłumaczenie ustne za nieprawdziwy wykręt i pociągnął notaryusza do odpowiedzialności. Zamieszczenie zaś całego pouczenia stron pominąwszy straty czasu, pociąga jeszcze jako w dalszym ciągu aktu pisane dla strony niepotrzebny wydatek.

— § 41. tchnie na wskróś średniowieczczyzną, bo jeżeli ustawodawca ustawą raz nakłada na urzędnika swego jako takiego obowiązek tajemnicy wobec strony, to nie powinien ponad ustawę stawiać choćby prezydenta sądu najwyższego i pozwalać mu, aby rozgrzeszał notaryusza i pozwalał tajemnicę odsłonić! prawo to jedynie mogłoby przysługiwać stronom, a nie komu innemu, bo one tajemnicę powierzyły. Ponadto prawo to prezydenta sądu obwodowego czy krajowego, jest nieco za luźnie określone, ponieważ ustawa zgoła nie zakreśla nawet warunków, pod którymi i granic, w jakich to prawo ma temu prezydentowi przysługiwać.

Wobec takiej konstelacyi wyczekiwać należy chwili, kiedy notaryat straci zaufanie ogółu, którem się dziś cieszy, gdy sądy zechcą z przepisu § 41. proj. korzystać, ile razy nie zechcą potrudzić się, aby sprawę przez wysłuchanie stron zbadać, i posłużą się rozgrzeszeniem notaryusza.

Jeżeliby, czego nie przypuszczam, miał § 41. stać się ustawą, wymaga bezwarunkowo uzupełnienia przez dodanie postanowienia, że zwolnienie z tajemnicy ma prezydent udzielić na piśmie, określając wyraźnie sprawę i rozmiar uwolnienia, a po spisaniu protokołu, jak w wypadku § 98. proj., ma być przechowane w aktach notaryusza. Na akcie zaś odnośnym ma notaryusz wpisać treść zdradzonej tajemnicy. Tem konieczniejszem jest to uzupełnienie, że § 42. stanowi prawie wprost przeciwnie i z tego powodu konieczną jest inna stylizacya §§ 41 i 42, a mianowicie:

Po pierwszem zdaniu § 41. należy zamieścić § 42. jako dalszy ciąg ust. I., następnie ustęp II. § 41, i w ten sposób utworzyć § 41, a z drugiego zdania § 41. uzupełnionego dodatkiem proponowanym przezemnie powstałby § 42, jeżeli ma być wogóle zatrzymany; oprócz jasności wyrażenia i ciągłości myśli zyskanoby przez to i to, że notaryusz, zdradzający tę tajemnicę wskutek uwolnienia go przez prezydenta sądu pierwszej instancyi, nie działałby wbrew § 42., gdy natomiast przy obecnej stylizacyi postępuje mimo uwolnienia wbrew § 42.

§ 48. wymaga uzupełnienia w myśl § 62. ustępu ust. węg.

przez dodanie do pierwszego zdania „derart, dass auf der linken Seite ein bis zwei Finger breiter Raum leer bleibt“, ponieważ w razie przeciwnym niema znaczenia słowo „Rand“ w § 49.

Zestawienie drugiego zdania z trzeciem ustępu I. załatwia mniej więcej sprawę zgodnie z przepisem § 63. ust. węg. jakkolwiek przepis tego §-u, jako pozytywny zasługuje na większe uznanie.

Ustęp III. jest sprzecznym z ust. I., bo gdy mówi „gedruckt“ załatwia sprawę na korzyść używania maszyny tz. Schreibmaschine; w każdym razie trudno nie uważać układu tego przepisu za chybiony, ponieważ jest to sprawa nadająca się jedynie do załatwienia w drodze ustawodawczej nie w drodze rozporządzeń.

§ 50. Kilka razy sprawę pieczęci urzędowych wentylowano, szczególnie z powodu nalepianych odbitych pieczęci; wskazanemby było, aby sprawę tę tutaj załatwiono przez nadanie prawa obywatelstwa lub zupełną banicyę nalepek. Zdaje mi się, że nalepka powinna otrzymać sankcyę ustawową zwłaszcza, że jest trwalszą niż pieczęć lakowa lub wyciskana na opłatku.

Ustęp III. zawiera pewną niewłaściwość lub wprowadza nowość; niewłaściwość, bo poleca w podpisać się mającym akcie stwierdzić przed podpisem stron to, co właściwie ma dopiero nastąpić, nowość natomiast, jeżeli ma notaryusz już po zamieszczeniu podpisów stron dodawać ustęp, jak podpisy dokonano, przezco akt będzie się składał z dwóch części, aktu właściwego i stwierdzenia podpisów coś z rodzaju uwierzytelnienia. Sądzę, że za sposób uskutecznienia podpisów, zwłaszcza, że następuje to wobec notaryusza, a zatem urzędnika publicznego, on dostatecznie odpowiada podobnie jak sędzia przy rozprawach i w tym razie powinien się projekt zadowolnić powtórzeniem przepisu z ust. obowiązującej. Ustęp IV. uzupełniłbym słowami „oder bei ihm angestellten Notariatskandidaten“.

§ 52. Ze względu, że o braku podpisu notaryusza na akcie, można wiedzieć chyba dopiero po jego śmierci lub zgaśnięciu urzędowania jest przepis ten co najmniej ciekawem curiosum. Tem zaś jest ciekawszym, że sam projekt wprowadza w § 135. uzupełnienie aktów, a wątpię, aby brak podpisu na akcie mógł być czemś gorszem, niż zupełny brak aktu, zginięcie jego, i aby nie dał się w tym razie przepis § 135. zastosować. Następnie ten przepis (§ 52.) z tego względu jeszcze więcej zastanawiać może, że wywołuje formalną rewolucyę prawną. Brak podpisu w czasie trwania urzędu może być stwierdzonym przy sposobności rewizyi kancel., lecz prawidłowo po dozwoleniu intabulacyi względnie egzekucyi, a więc rodzic utraca moc prawną dokumentu publicznego w chwili, gdy dziecko zrodziło prawa, a więc

prawomocny wpis hipot. ma być obalonym? przez kogo? prawomocna egzekucya ma być cofnięta? ma nastąpić przywrócenie do stanu pierwotnego?

Godnym pendatem jest ustęp II., o którym, jeżeli i o ile powyższe słowa go nie zbijają, chyba i lepiej nie mówić.

§ 53. i 54. Być może, że jak każda nowość nie może mnie przypaść do gustu przedewszystkiem ust. II. § 53., w którym uczą nawet pewnego rodzaju działania przeciw notaryatowi, o ile to się nie odnosi wyłącznie do wypadku z § 56., lecz wówczas powinno to być wyraźnie ograniczone do tego wypadku. Dotychczas był notaryusz tym depozytaryuszem stron, łącznikiem między kontraktującymi, ich prawnabywcami i spadkobiercami, a resztą społeczeństwa, to jego znamię zaciera zupelnie przepis powyższy, który zarządza również złożenie w miejsce aktu wydanego wierzytelnego odpisu i zanotowanie wydania w repertoryum.

Trudno w przepisie tym dopatrzeć się jakiegoś celu, bo rozumiem, gdyby się rozchodziło o wydanie aktu dotyczącego zobowiązania np. skryptu dłużnego lub czegoś podobnego, po dokonaniu świadczenia, przypuszczaćby można, że w ten sposób zamyślał ustawodawca zatrzeć ślady tej czynności, lecz właśnie wydania tych dokumentów nie mogą strony żądać, a zatem ogranicza się to prawo do kontraktów kupna, zamiany, darowizn i małżeńskich, jeżeli nie zawierają zobowiązania wykonalnego. Nie wchodząc nawet w sprawę, jaki cel ustawodawcą kierował, nasuwa się drugie pytanie, po co zachowywać odpis wierzyt., gdy wedle § 103. nie można z niego wydawać wypisów? Treści jego dowodzi wpis w repertoryum dokonany, a przypuszczać należy, że strona zdążała przez odebranie aktu oryginalnego zatrzeć wszelkie ślady swej czynności prawnej.

Ponadto cała sprawa ta kuleje zdaniem mojem jeszcze w tym kierunku, że ustawa nie zawiera przepisu o możliwości zwrotu dokumentu, odebranego przez kontraktujących, bo zaprzeczyć się nie da, że i to prawo stronom przysługuje, względnie przysługiwać winno, szczególnie gdy mogą oddawać swe dokumenty w przechowanie; a powtóre, że zadawalnia się zanotowaniem w repertoryum, a nie żąda spisania protokołu, analogicznie jak w wypadku przewidzianym w § 85., gdzieby notaryusz wpisał, że odbierających pouczył o skutkach prawnych odebrania zwłaszcza, że wówczas nie istnieje wedle przepisu ustawy żaden dowód prawny co do zawartego interesu prawnego, a odpis wierzytelny na miejscu aktu przechowany jest w myśl ustawy niczem, bo nawet jak ustawa stanowi z niego wypisu wydać nie może. Tem więcej jest to potrzebnem, że przepis § 53. nie wyklucza

pisemnego żądania wydania aktu oryg. bo wcale nie zastrzega jak w § 85. „persönliches Verlangen“.

Podobnem co do istoty jest przepis § 54., który wymagałby pewnego ograniczenia tego obowiązku notaryusza, najprawdopodobniej uważanego za najściślej urzędowy, ponieważ przysporzy licznej korespondencyi i czynności powodujących stratę czasu, notaryusza zmieni w jakiś urząd rozsyłający swe akta na wsze strony, żądający ich zwrotu i znów odsyłający do władz wyż wymienionych. Czy takie rozdzielalanie aktów notar. między strony (§ 53.) i władze (§ 54.) przyczyni się do podniesienia powagi notaryatu, można chyba wątpić, bo cóż za wyjaśnienia udzielić będzie mógł ten notaryusz ze swoich aktów znajdujących się bądź w izbie bądź w sądzie, bądz u prezydenta sądu obwodow. lub krajowego?

§ 56. wprowadza pewnego rodzaju nowość zwłaszcza w ust. II. i następ., jednakowoż sprawy nie załatwia zupełnie, w szczególności nie orzeka czy przyjęcie oferty może nastąpić w formie dokumentu prywatnego uwierzytelnionego przez notaryusza lub sąd. Ze słów od „sodann die Annamme i t. d.“ wnosić by należało, że jest to możliwe, jeżeli dokument prywatny notaryusz uwierzytelnił, nie zaś gdy sąd, bo o nim nie wspomina, z drugiej zaś strony wnioskując z całości ust. II. i ust. III. wykluczyć się musi przyjęcie oferty w drodze dokum. prywatnego. W tym razie atoli znów uczuwa się pewne niedopowiedzenie, a mianowicie nie załatwia ustawa sprawy, czy przyjęcie oferty może nastąpić również wobec notaryusza zagranicznego np. w Niemczech, Francyi, Angli lub Stanach Zjednoczonych. Gdy ustawa nie wyklucza zagranicznych notaryuszów, a i wykluczenie wcale nie jest wskazanem z powodu silnego wychodźtwa chwilowego, sądzę, że powinny być możliwe, a raczej dopuszczone akty publiczne przyjęcia, sporządzone wobec notaryuszów zagranicznych a nawet prywatne uwierzytelnione przez notaryuszów zagranicznych, które w tym razie jako dalszy ciąg aktu spisanego winny być łącznie z aktem, ofertę obejmującym przechowane, a wypis z oferty wraz z odpisem dokumentu prywatnego na przyjęcie, objęty jedną klauzulą winien być uznany za podstawę egzekucyi i wpisu hipotecznego. Bez tego rodzaju przepisu ustawowego wątpliwemi są losy takiego dokumentu szczególnie wobec przepisu § 75.

Najsłabszą stroną projektu ustawy jest § 59., ponieważ po pierwsze przeocza najzupełniej instytucyę prawną, która jest jego osnową, i tem się różni wraz z § 54. ust. obowiązującej, od § 42. ust. z 1855., powtóre zawiera tak klasyczny zwrot jak „e i n i g e der Beteiligten“. Przedewszystkiem żadna ustawa nie powinna używać tak nieuchwyt-

nych zwrotów, bo cóż rozumieć pod „einige“, gdy był jeden kupujący i jeden sprzedający i który z nich zażąda utwierdzenia z § 59? Nie pozostanie nic jak rozumieć przez „einige“ jednego lub odmówić czynności. Nie mniej też za „einige“ nie można uważać dwóch z pomiędzy 3 lub 4 uczestników, a wyznam, że i w tym razie trudno uznać za trafne i logicznie uzasadnione tłumaczenie przychylne lub odmowne.

Zamiarem i celem instytucyi stanowiącej przepis § 59. podobnie, jak § 54. ust. obow. jest nadać dokumentowi prywat. mocy dokumentu publicznego; a jak Niemirowski w swym Wykładzie notaryatu Warszawa r. 1871. opierając się na przepisie § 39. ust. kadeńskiej, kodeksu Napoleońskiego, ust. ang. Jerzego z r. 1903. i Wiktoryi z r. 1834. stwierdza, celem dalszym tego „składu“ (jak instytucyę tę nazywa), jest „zabezpieczenie dokumentu przed zagładą“.

Złożenie samo dokumentu prywat. nie zmienia, co ostatecznie wywnioskować się musi z przepisu § 75. proj. tudzież § 119. i nast. niczego w jego istocie, czyli pozostaje nadal dokumentem prywatnym, a zatem w tym razie są przepisy ust. II., III. i następ. bezprzedmiotowemi. Jeżeli rozchodzi się o nadanie dokumentowi prywatnemu cech dokumentu publicznego w myśl ust. II., to bezwarunkowo muszą się zgodzić na czynność utwierdzenia z § 59. proj. jak i § 54. ust. obowiąz. i jej żądać wszyscy uczestnicy — kontraktujący, trudno bowiem przypuścić, aby było możliwem wbrew lub choćby mimo woli jednego z uczestników dysponować istotą dokumentu tak rozlegle.

W obecnym układzie ustępu I. trudno się doszukać nawet jakiegoś celu czynności, gdy projekt ustawy nie rozróżnia osób i praw tych „einige der Beteiligten“ jak to czyni ustawa nadreńska, kodeks Napoleoński lub inne wyżej wymienione ustawy. Jeżeliby „einige der Beteiligten“ zastąpiono słowami „die laut der Urkunde Verpflichteten“, możnaby przypuszczać, że zdąża ustawa jedynie do wyposażenia dokumentu prywatnego mocą natychmiastowej wykonalności, temu atoli zaprzeczają dalsze słowa ust. I. od „und zwei“, gdyż słowami temi, tudzież ust. IV. i V. wyraźnie stwierdza swój zamiar zamiany dokumentu prywatnego w publiczny. W tym razie atoli musi się instytucyę stworzoną przez § 59. uznać za wręcz chybioną, a to z następujących powodów: 1) jak wyżej przedstawiono, jest prawnie i teoretycznie niemożliwą zmiana dokumentu prywatn. na publiczny na żądanie choćby większości uczestników, ponieważ nie mogą wbrew woli reszty tego dokonać skutecznie, albowiem znaczyłoby to działanie w zastępstwie drugiego, czemu sprzeciwia się sam projekt w § 57. i 38., 2) jeżeli wskutek tego przepisu (§ 59.) uzna

się tę czynność za ustawowo możliwą, bo tak stanowi ustawa, wówczas musi się uznać czynność tą za monstrum prawne, bo częściowa zmiana jest niedopuszczalną ze stanowiska teoryi i prawa samego, tudzież w myśl przepisu § 75. tudzież § 119. i nast. bez stwierdzenia przez „Aussteller“, 3) przechodząc natomiast do części ust. I. zaczynającej się od słów „und zwar auch“ musi się stwierdzić, że jest ona przeciwną zasadom prawa, ponieważ przywołuje niejako do życia, uzdrawia to co z samego początku, w zaczątku swym było wadliwem i nieważnem. Tak więc wszystko przemawia przeciw tak nieszczęśliwej stylizacyi tego przepisu.

Obok tego wytknąć się jeszcze musi kilka doniosłych braków w tym przepisie.

Przedewszystkiem ust. II. nie zawiera postanowienia co do czasu, od którego utwierdzony dokument prywatny uzyskuje skuteczność dokumentu publicznego. Jest to brak tak wielki, a w skutkach tak nieobliczalny, że z pewnością stanie się powodem licznych procesów, zwłaszcza o ile rozchodzić się będzie o wykonalność jego. Brak ten tem liczniejsze wywoła procesy, im nierozważniej postąpi notaryusz przy czynności utwierdzenia, gdy mu nie będzie przysługiwać prawo, zaznaczyć, że w tym lub owym wypadku, z tego lub owego powodu utwierdzenie chroma, a szczególnie wadliwem będzie, gdy zażąda utwierdzenia uprawniony nie zaś obowiązany, bo wtedy właśnie zachodziłby brak z § 40. proj. a czynność sprzeciwiałaby się z przepisami § 75. projektu.

Ustęp IV. odsłania jeszcze słabsze strony, gdyż każe zamienić się dokumentowi prywatnemu w publiczny przez zamieszczenie na nim nieco obszerniejszego uwierzytelnienia podpisów (legalizacyi), bo obejmującej „stwierdzenie odczytania dokumentu i uznanie go za zgodny z wolą przez strony“.

Jeszcze atoli przez te uwagi nie wyczerpaliśmy sprawy § 59. proj. objętej, w całym §, a szczególnie w ustępie IV. i V. nie spotykamy pewnego wyróżnienia autorów dokumentu prywatnego, tak, ż musimy się zapytać, czy ustawa ta znosi rozporządzenie z r. 1857. o pokątnych pisarzach. O rozporządzeniu tem nie wspomina nigdzie, a zatem nie zarządzając zbadania autora dokumentu prywatnego, co snadnie nastąpić może, gdy ustawa przypisze utwierdzenie dokumentów prywat., sporządzonych przez adwokatów, bo wówczas każdy zaopatrzy go swoją stampilią, będzie notaryat w tym kierunku współdziałał z sądem i przyczyniał się do tępienia pokątnego pisarstwa, a nie popierał ich, i tem samem przeciwdziałał pracy sądów. Jest to jeszcze i z tego względu ważną sprawą, że notaryusza ustawa nie

będzie zmuszała, aby przyjmywał pod własną firmę i pod swe imię płody kazirodcze, które pozornie odpowiadają wymogom ustawowym, i aby przyjmywał odpowiedzialność pod przymusem ustawy za nieswoje grzechy. Jeżeli tego wyróżnienia dokumentów ustawa nie uświęci, winna przynajmniej ograniczyć odpowiedzialność notaryusza za dokumenty utwierdzone w myśl § 59. proj., albowiem wiadomem najprawdopodobniej jest i samemu ustawodawcy, że najskrupulatniejsze i najszczegółowsze zbadanie dokumentu sprytnie ułożonego, (a tak układa je wielu pisarzy pokątnych), nie zdoła odkryć tych braków i wad, których właśnie można uniknąć przy układzie samym, gdy się ze stronami sprawę omawia.

Streszczając się co do sprawy § 59. projektu zaznaczam, że wymaga on odmiennego sformułowania któreby:

1. Rozdzielało czynności utwierdzenia notaryalnego (not. Bekräftigung) dokumentu prywat. od czynności jego złożenia celem zabezpieczenia przed zagładą.

2. Wykluczała z pod prawa utwierdzenia notaryalnego te wszystkie dokumenty prywat., które wymagają dla ważności swej lub dowodności formy aktu notaryalnego, ponieważ dopuszczenie tej możliwości jest wręcz przeciwne zasadom prawa.

3. Wykluczała z pod tego prawa wszelkie dokumenty prywatne, niesporządzone przez adwokata, lub ludzi z prawniczem teoretycznem wykształceniem, zwłaszcza zaś sporządzone przez pokątnych pisarzy; określała, w jakich warunkach i kiedy może żądać jeden lub kilku interesowanych, utwierdzenia notar. dokumentu prywat., a kiedy utwierdzenie not. może nastąpić jedynie na żądanie wszystkich interesowanych.

4. Określała następstwa prawne, gdy utwierdzenie nastąpiło na żądanie kilku interes., gdy mogło lub powinno pełne utwierdzenie nastąpić na żądanie wszystkich, z powodu przepisów §§ 40. i 75. proj.

5. Orzekać, czy przez „Beteiligte" należy rozumieć osoby w § 36. proj. wymienione, bo wówczas staniemy wobec jeszcze ciekawszego zagadnienia prawnego, albowiem dzieciom i nabywcom pierwotnie kontraktujących będzie równie obszerne prawo służyło.

Sprawie określonej w § 59. proj. należałoby wedle mego zdania nadać następujące brzmienie:

§. 59. Eine Privaturkunde kann notariell bekräftigt oder deponirt werden. Zufolge der notariellen Bekräftigung erlangt die Privaturkunde vom Tage der Bekräftigung die Wirkung des Notariatsaktes und unter den im § 3. bezeichneten Voraussetzungen die Wirkung eines vollstrekbaren Notariatsaktes; durch die Deponirung wird sie

nur gegen Verlust oder Fälschung geschützt (verwahrt), erlangt zufolge § 75. keine grössere Glaubwürdigkeit.

§ 60. Behufs notariellen Bekräftigung muss die dem Notar vorgelegte Privaturkunde nach Vorschrift der §§ 38., 40., 57. und 58. geprüft und einem hierüber aufgenommenen Notariatsakte beigeheftet werden.

Die Urkunde bildet sodann einen ergänzenden Bestandteil des Notariatsaktes, welchen wie auch die Privaturkunde die Aktszeugen und der Notar zu fertigen haben.

Behufs Aufbewahrung (Deponirung) ist auch ein durch den Deponenten, eventuelle Zeugen und den Notar zu fertigender Notariatsakt aufzunehmen, doch aber kann ihm die Urkunde nicht beigeheftet werden; im Übrigen ist nach Abschnitt 4. des III. Hauptstückes zu verfahren.

Wurde die Privaturkunde in mehreren Parien ausgestellt, so müssen dem Notar auch die übrigen Exemplare derselben behufs Aufbewarung derselben übergeben werden oder in dem aufzunehmenden Notariatsakte als ungiltig erklärt werden.

§ 61. Von der notariellen Bekräftigung und Deponirung sind ausgeschlossen die Privaturkunden über Rechtsgeschäfte zu deren Giltigkeit oder Beweiskraft nach den bestehenden Gesetzen die Aufnahme eines Notariatsaktes erforderlich ist, wie auch alle von Winkelschreibern ausgefertigten Privaturkunden.

§ 62. Das Verlangen eine Privaturkunde notariell zu bekräftigen kann bei einseitigen Verpflichtungen und Erklärungen seitens der Verpflichteten sonst aber nur seitens aller an der Urkunde Beteiligten oder nur seitens der nach dem Inhalte der Urkunde Verpflichteten, wenn es sich um notarielle Bekräftigung seiner Verpflichtung ergeht, gestellt werden.

Wird der Antrag von einem Berechtigten gestellt, oder werden nicht alle Beteiligten der Bekräftigung zustimmen, erlangt die Privaturkunde nicht die Wirkung eines Notariatsaktes, was den Parteien bekannt zu machen und in dem aufzunehmenden Notariatsakte zu erwähnen ist. Der Antrag auf Hinterlegung einer Privaturkunde kann auch seitens eines der Beteiligten (§ 36.) gestellt werden.

§ 63. Von den notariell bekräftigten Urkunden erteilt der Notar gemäss § 103. die Ausfertigungen und Abschriften, dagegen von den hinterlegten wird im Nachhange der Ausfertigung des aufgenommenen Notariatsaktes die Abschrift der Privaturkunde so eingereiht, dass mit der allgemeinen Beglaubigungs-Klausel auch die

Privaturkunde wie die übrigen Beilagen mit inbegriffen werde, welcher Umstand jedoch in der Beglaubigung zu erwähnen ist.

§ 64 Unter den Beteiligten werden nur die Vertragsschliessende, nicht aber deren Erben oder Rechtsnehmer (§ 36.) verstanden, sonach steht nur den Beteiligten-Contrahenten das Recht zu eine Bekräftigung oder Aufbewarung der Urkunde zu beantragen wie auch deren Rückstellung zu verlangen.

Ad § 63. projektu. Wyjątek co do przybierania dwóch świadków czynności powinien w wypadku § 63. być ustanowiony na rzecz sporządzającego kontrakt dziedziczenia lub rozporządzenie ostatniej woli, lub przynajmniej winni być jako świadkowie czynności dopuszczeni, wymienieni w § 64. 2., gdy go notaryusz zna osobiście. Wyjątek ten zna nawet ustawa w Rumunii, tylko Austrya nie może zaufać swoim notaryuszom.

Nie znajdzie prawdopodobnie notaryusza, któryby nie spotkał się w tych razach z twierdzeniem strony, że wcale nie zrozumiałym jest dla niej (testującego) przepis ustawy, że sam bez świadków może testować ważnie, a nie może tego uczynić wobec notaryusza; jak również prawie wszyscy stwierdzić mogą, jak trudno przekonać testującego o konieczności zastosowania się do tego przepisu, jeżeli tego lub owego z proponowanych przez niego świadków ustawa wyklucza od tej czynności.

Po 3. dodałbym 4. „oder nicht schreibt und liest“ ponieważ analfabetów winno się uważać za więcej upośledzonych, niż wymienionych pod 3., zwłaszcza głuchych i głuchoniemych, którzy i czytają i piszą.

W § 65. brakuje po słowach „letzter Absatz“ ust. II. jeszcze „§ 82“.

§ 70. ust. III. zakreśla zbyt wąskie granice dla czynności prawnych notaryusza w obcych językach, zmusza go bowiem do użycia tłumacza i dwóch świadków czynności. Zaprzeczyć się nie da, że ostrożność tę zaleca wiele względów, bardzo często w sposób nie zupełnie uczciwy wyzyskiwanych na rzecz i przez kontraktujących o sumieniu wolniejszem. Uwzględniając atoli okoliczność, że najczęściej zdarza się notaryuszom w małych górskich okolicach, że muszą sporządzać dokumenty zwłaszcza z nabywcami terenów naftowych w obcym języku, a sprowadzenie tłumacza byłoby za kosztowne, jeżeli nie rzadko wręcz nie możliwe, byłoby bardzo wskazane jako ominięcie tego skrupułu, zarządzenie ustawowe, aby notaryusz sporządzał dokument równocześnie w języku krajowym także i obydwie strony podpisywały. Zarządzenie takie jest tem bardziej wska-

zane, że nie rzadko braknie i świadków znających język obcy dokumentu, a ich oświadczenie wobec braku wskazówek, jak ma notaryusz tę ich znajomość języka obcego stwierdzić, jest wcale nie miarodajne i raczej zalecałbym, aby notaryusz powstrzymał się w tym razie od współdziałania.

Przepis § 71. winien być uzupełnionym postanowieniem § 78. ust. węg. z r. 1874.

„Hat die Partei eine in anderer Sprache verfasste Erklaerung mitgebracht, was der Notar nach Umständen auch verlangen kann, so ist dieselbe nach Fertigung durch die Parteien und eventuell die Zeugen der Urkunde anzuheften.

§ 72. uległby zmianie, gdyby zmieniono po myśli mojego wniosku § 70.

Brzmienia § 73. wcale nie można nazwać szczęśliwem; jeżeli rzeczywiście nie przez pomyłkę wypuszczono przepis b) z § 68. ust. obowiąz. „den Vor- und Zunamen, so wie den Amtssitz des Notars und falls ein zweiter Notar zugegen war, auch des letzteren“.

Wątpię bowiem, aby opuszczenie tego przepisu uproszczeniem formy nazwać można, bo wówczas konsekwentnie postępując, nie powinno się wymieniać i tłumacza, a nawet świadków i osób zaufania (l. 2. proj.), ponieważ znajdą się ich imiona w podpisie (l. 6.). Nie uważam wymienienia imiona notaryusza za coś tak istotnego, aby było sine qua non, lecz sądzę, że nie zawsze podpis jest zbyt wyraźnym, odcisk pieczęci zbyt jasnym, żeby każdego czasu snadnie odszukać można autora, którego dziś akt sam wskazuje w osnowie. Pominąwszy zresztą wszelkie inne względy zaznaczam, że trudno dopatrzyć się postępu w tem, by porzucać to, co ogół przyjmuje, a zatem w chodzeniu na wspak, a takie wrażenie się odnosi przy rozbiorze § 73. proj. gdy się go porówna z praktyką zagranicy: Anglia, Francya, Belgia, Niemcy, Rosya, Włochy — wymieniają notaryusza, nawet Stany Zjednoczone coraz częściej skłaniają się ku tej praktyce.

§ 74. opuszcza przy wyliczeniu § 82.

§ 75. musiałby uledz bezwarunkowo zmianie, gdyby się § 59. utrzymał w swem powyższem brzmieniu; bo rzeczywiście najmniejszej racyi nie ma utrzymanie §u 75. w obecnym jego tekście, gdy wedle § 59. przysługiwać ma prawo któremu bądź z uczestników żądać utwierdzenia notar. wszelkich innych dokumentów, ponieważ i w tym razie nie „zeznającemu (wydającemu, Aussteller)“ jedynie, lecz również i pełnomocnikowi (uprawnionemu) powinno to samo prawo przysługiwać. Utrzymanie § 75. obok § 59. w brzmieniu projektu jest bez-

sensem, a przynajmniej sprzecznością, bo § 75. to wyklucza, co § 59. uznaje za możliwe.

Uwagę dotyczącą przepisu § 77. zamieściłem przy § 63., dlatego więcej się tą sprawą nie zajmuję.

Co do § 85., zaznaczyć muszę, że wręcz sprzecznym jest z przepisem § 53. projektu i § 84. ust. węg., który ostatni w ustępie III. stanowi „Durch die Rückstellung verliert das Testament die Eigenschaft einer Notariatsurkunde nicht, wenn es unverändert und unverletzt bleibt, daher hat der Notar den Erblasser (Testator powiedziałbym) hierüber bei Gelegenheit der Rückstellung aufzuklären und dass dies geschehen, in dem über Zurückstellung aufzunehmenden Protokolle zu erwähnen".

Rzeczywiście trudno oświadczyć się za jednem lub drugiem postanowieniem, w każdym razie atoli sądzę, że § 84. ust. węg. ma więcej racyi, bo przecież trudno przypuścić, jeżeli wogóle ustawa uznaje wydanie oryginału dokumentu stronie, aby sam fakt bez innych okoliczności „unverändert und unverletzt" mógł mieć tak daleko sięgające skutki, żeby aż dokument publiczny pozbawiał jego cech istotnych.

§ 86. wymaga uzupełnienia ze względu na rozporządzenia sporządzone u innego notaryusza lub w c. k. Sądzie słowami: „und das betreffende Gericht oder den betreffenden Notar zu verständigen, falls eine ihm übergebene oder durch ihn verfasste letztwillige Anordnung widerrufen werden ist".

Wprawdzie postanowienie § 87. obejmuje również znane ustawie węg. „Bestätigung des Inhaltes und der Absendung von Mitteilungen" których istotę określa § 102. słowami „Über Ersuchen ist der Notar verpflichtet eine Beurkundung über den Inhalt und die erfolgte Absendung einer Verständigung, eines Briefes oder Telegrammes an eine wo immer wohnende Partei auszufertigen. In einem derartigen Falle hat der Notar den wortgetreuen Inhalt der Verständigung, des Briefes oder Telegrammes die Namen der Parteien, deren bürgerliche Stellung (dodałbym „und Wohnortes") dann Ort und Zeit (Jahr, Monat, Tag und Stunde) der durch ihn veranfassten Aufgabe in das Protokoll aufzunehmen und hierüber der ansuchenden Partei eine Beurkundung auszufolgen".

Ponadto bardzo byłoby wskazane jeszcze jedno uzupełnienie § 87. proj. a mianowicie „12, die Beurkundung über die Abgabe durch den Verkäufer an den Käufer des Besitzes des Kauf- Tausch- und Schenkungs-objektes auf Grund eines vor dem beurkundenden Notar aufgenommenen Vertrages oder die Bekanntmachung der Übernahme des Besitzes des Objectes falls der Verkäufer in die Übergabe

zugestimmt hat und dabei nicht anwesend sein wollte oder konnte, jedoch nur unter der Bedingung, dass der Antrag nicht nach Ablauf des 14. Tages nach vereinbartem Übergabstage gestellt worden ist und die fisische Übergabe nach Inhalt des Vertrages nicht strittig erscheint d. i. der Alienant den Rechts- und fisischen Besitz ausgeübt hatte; dann die Beurkundung über die Abgabe der zufolge eines von einem Notar aufgenommenen Notariatsaktes als Pfand veschriebenen Objecten.

Czy uzupełnienia te zamieszczonoby tutaj to jest w § 87., czy też pierwsze np. przy § 92. lub po nim, a drugie przy § 100. jest rzeczą wcale obojętną, w każdym razie atoli uzupełnienia te byłyby bardzo wskazane z powodu zbyt ogólnikowego brzmienia przepisu § 87. lp. 9. i § 100. projektu, a notaryat już nieraz doświadczył następstw tłumaczenia takich ogólników.

§ 91. jest sprzecznym z przepisem § 63., jeżeli tam jako wyjątku od ogólnego przepisu nie wyliczy się uwierzytelnienia podpisu ślepego, w każdym razie § 91. powinien być powołanym w § 65. i 74. proj. Ustęp II. § 91. logicznie należy do § 90.

Pobobnie jak § 79. ust. ob. nie wymaga § 91. proj., aby dokument mający się uwierzytelnić był spisany w języku krajowym lub obcym, dla którego notaryusz jest tłumaczem, a zatem, gdy z osnową ma o tyle się zapoznać, aby mógł wpisać ją do rejestru, nie wyklucza ustawa możliwości, żeby treść dokumentu podała strona żądająca uwierzytelnienia podpisu, wskutek tego wskazanemby było uzupełnienie ust. II. § 91., że notaryusz ma w rejestrze uwierzytelnień i klauzuli spisać się mającej uwidocznić, że treść dokumentu zamieszczoną podał mu podpisujący tem więcej, że za treść nie odpowiada notaryusz.

§ 100. jest wyjaśnieniem ust. 9. § 87. i wylicza przykładowo niektóre z tych „andere tatsächliche Vorgänge“ pomija zaś „Tatsachen“; ze względu na znajdujące się tamże „u. ä.“ możnaby w rzeczy samej i uzupełnienie proponowane przezemnie pomieścić w te „u. ä.“ tem więcej, że zdarzenia w dalszym ciągu ust. I. po słowach „wie zum Beispiel“ nie wykluczają wcale stwierdzenia oddania względnie objęcia posiadania w myśl postanowienia kontraktowego.

§ 103. musiałby uledz zmianie, względnie musiałby w dalszym jego ciągu znaleźć pomieszczenie proponowany przezemnie § 63., gdyby § 59. proj. zmieniono w myśl mojego wniosku. W tym razie należałoby również pomieścić w napisie i w uwierzytelnieniu wypisu, wydając go z aktu nieutwierdzającego, lecz spisanego z powodu deponowania dokumentu prywatnego.

Do § 105. dodałbym jeszcze 4., „wenn die Parteien in dem aufgenommenen Notariatsakte in Behebung mehrerer Ausfertigungen eingewilligt haben“.

Ten sam dodatek zamieściłbym po pierwszem zdaniu § 106. Dodatek ten byłby tem potrzebniejszym, że słowa „glaubhaft macht“ mówią barbzo wiele i nic, a tego rodzaju zastrzeżenie stron w kontrakcie zapobieże wszelkim nieporozumieniom możliwym, które przeważnie na niekorzyść notaryatu wychodzą.

§ 108. jest sprzecznym z § 127., ponieważ nie może po śmierci testującego wydawać notaryusz wypisów, gdy pierwopis oddaje sądowi do przechowania.

§ 112. ust. II. jest sprzecznym, bo jeżeli nie można z wykonalnych aktów wydawać częściowych wypisów tylko zupełne, drugie zdanie jest wprost nielogicznem, ponadto zaś jest ten ustęp II. zbytecznym wobec przepisu § 113, a co najwyżej możnaby § 113. poprzedzić pierwszem zdaniem ustępu II. z § 112. natomiast ustęp II. § 113. przeniósłbym do § 112.

§ 114. wymaga uzupełnienia przez słowa „Im Contexte der Ausfertigung sind auch die Vollmachten und die übrigen Beilagen der Urkunde dergestalt aufzunehmen, dass die allgemeine Beglaubigungsklausel auch jene Beilagen mit in sich begreife; dies ist in der Beglaubigungs-klausel zu erwähnen“.

Do § 116. dodałbym po słowie „Urschrift“ „nach den Unterschriften der Parteien und Notars.

Następne przepisy projektu dotyczą bądź rzeczy omówionych, bądź rzeczy mniej doniosłych, ograniczę się zatem jedynie do wytknięcia usterek technicznych, tem więcej, że w razie przyjęcia moich uwag powyższych z konieczności rzeczy niektóre z nich, jak § 126., 141., 152. i 160. musiałby uledz zmianie.

Do usterek tych zaliczam braki różne, niedopowiedzenia w pewnych przepisach, wskutek czego uważam za potrzebne uzupełnić, a mianowicie:

§ 125. Uzupełniłbym słowami „oder mittelst der Postrecepisse“ po słowach „Unterfertigung“, tudzież „oder einem Briefe der Bank, die das Geld zur Überweisung übernommen hat“ po „Kassajournal“.

§ 126. Musiałby uledz zmianie odnośnie do ostatnich pięciu wierszy, jeżeliby nie zmieniono § 108. w myśl wniosku.

§ 128. Uzupełniłbym dodając: Die Akten, welche in das Beurkundungsregister einzutragen sind, werden mit besonderen B. Z. polnisch L. U., und die in das allgemeine Geschäftsregister eingetragen werden, mit besonderen G. Z. polnisch L. R. bezeichnet und

laufen in unterbrochener von 1. zubeginnender aritmetischer Reihenfolge, so lange der Notar an einem und demselben Orte amtirt.

Po ust. III. § 135. dodałbym:

Falls aber keine Ausfertigung vorhanden ist und alle Beteiligten oder deren Erben am Leben sind, sind sie über den Inhalt des fehlenden Aktenstückes bei Zuhilfenahme der Handbücher und Notizen des Notars einzuvernehmen und hierüber insofern und womöglich der Inhalt dessen festzustellen und das aufgenommene Protokoll anstelle des fehlenden Aktenstückes hinterzulegen.

Dasselbe Verfahren hat auch der Notar einzuleiten, sobald er den Mangel eines Aktenstückes während seiner Amtirung wahrnimmt, nachdem er hievon die Notariatskammer verständigt hat.

§ 136. zastąpiłbym słowami: „Der auf die erledigte Stelle ernannte Notar", słowa „die Gerichtskanzelei (§ 56.) des Gerichtsorganisationgesetzes.

Ust. III. zamiast „von der Gerichtskanzelei" wpisałbym „von dem Notar", a nadto dodałbym po słowie „bemessen" und einzuheben, wovon die Hälfte an das k. k. Steueramt für die Verwahrung der Akten abzugeben ist" resztę zaś opuściłbym.

§ 139. uzupełniłbym ust. II. po „Militärdienst" „und einer Erkrankung darnach".

§ 140. uzupełniłbym ust. III. ad 2. po słowie „Adwokaturskandidaten" „wie auch alle richterlichen, staatsanwaltschaftlichen und sonstige Beamten, deren Praxis laut § 11. in die Praxis des Notars einrechenbar ist, welche"

ad 4., wyraźniej określa sprawę i przeto przemawiam za przepisem § 4. ust. węg., podanym przy § 12.

Nadto dodałbym:

7. Alle emeritirten Beamte, die das 40. Lebensjahr zurückgelegt haben.

Ostatnie zdanie § 141. należałoby opuścić, jeżeli § 1. nie ulegnie zmianie proponowanej.

Ust. IV. § 143. opuściłbym lub ściślejbym określił powody możliwości niedopuszczenia do egzaminu; tak nieuchwytne powody mogą wyrodzić się w sekaturę najniewinniejszych osób. Na posiedzenie Izby mające stanowić o dopuszczeniu do egzaminu winien być powołany notaryusz, u którego kandydat jest zajęty.

Drugie zdanie ust. I. § 144. musi uledz zmianie i proponowałbym:

Die Bestellung geschieht nach Verständigung der Notariatskammer und des Gerichtshofes I. Instanz am Sitze der Notariatskammer.

W § 146. ust. I. po „Notariatskandidat“ dodałbym „der in Verwendung bei dem Notar gestanden“.

§ 148. ust. III. nie wspomina o pieczęci, należy go zatem stosownie uzupełnić.

Ust. IV. § 149. nie wspomina o pieczęci, a kwestya ta jest ważną, gdy zastępuje notaryusza przeniesionego, lub który ustąpił. Jego pieczęci nie powinno się używać w tych razach.

Do § 151. dodałbym z ust. węg. „welches eine Körperschaft bildet“, a zaznaczyłbym również jakie stanowisko w ustroju prawniczym Austryi mają zajmywać notaryusze, wymaga zatem ten przepis zupełnej przeróbki.

Ust. II. 3. § 152. wymaga uzupełnienia drugie zdanie, jeżeli ma się utrzymać brzmienie § 141. ust. II., a ulegnie zmianie § 1., przez dodanie po „überhaupt“ „und der Kanzeleigemeinschaften“. Następnie po 4. jako 5. należy dodać ze względu na ust. III.: Beschliessung der Geschäftsordnung für das Notarenkollegium und die Kammer.

§ 155. uzupełniłbym z § 38. ust. węg. XXXV. 1874. Die Kammer verkehrt mit dem Justizminister unmittelbar in allen Angelegenheiten ausgenommen der Besetzungsvorschläge die laut § 16. dem Oberlandsgerichte vorgelegt werden.

§ 160. ust. II. 7. dodałbym po „Notariat“ „und der Kanzeleigemeinschaften“ jeżeli wogóle ma mieć znaczenie to słowo w § 141, a nie wpisano go tam nieopatrznie.

§ 214. Jeżeli ustawa nie zakreśli zakresu działania urzędowego notaryusza tak ściśle, aby nie ulegał uszczuplaniu przez współzawodnictwo, jest ust. I. bez znaczenia, ponieważ notaryusz będzie musiał na wzór adwokatów licytować swe czynności in minus, aby zyskać klientów.

Do ust. I. dodałbym „und am Sitze, wo zwei Notare bestellt sind, kann er auch nicht unter den Tarif herunterzugehen.

O akcyi Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie w sprawie projektu nowej ordynacyi notaryalnej.

Dawno odczuwana potrzeba reformy obowiązującej dziś ordynacyi notaryalnej, tak już przestarzałej, spowodowała Wysoki Rząd do zredagowania z początkiem b. r. projektu nowej ustawy.

W dniach 3, 4 i 5 lutego b. r. odbyły się w ministerstwie sprawiedliwości pod przewodnictwem szefa sekcyjnego Dr. H. Schauera trzy posiedzenia, na których omówiono szczegółowo projekt rządowy — a do obrad tych powołano wydział wykonawczy Kongresu delegatów austr. izb notaryalnych. Wprawdzie jak nas informuje komunikat zamieszczony w Nr. 6. „Zeitschrift für Notariat und freiwillige Gerichtsbarkeit in Österreich“ (rok 1911) — przyszło do porozumienia co do największej części postanowień projektowanej reformy — jak jednak z dalszej części tych uwag okazuje się — nie uwzględnia projekt ostatecznie zredagowany b. wielu życzeń wydziału wykonawczego, odnoszących się do zmodernizowania instytucyi notaryatu — nie mniej b. wielu dezyderatów galicyjskich notaryuszy — co prawda w ministerstwie nawet nie objawionych.

Ostatecznie zredagowany projekt rządowy udzieliło ministerstwo sprawiedl. wszystkim austr. Izbom notaryalnym do oświadczenia się jeszcze w marcu b. r., a krakowska Izba opinie swe przedłożyła ministerstwu w pierwszych dniach maja b. r.

Ponieważ sprawa reformy ordynacyi notaryalnej jest kwestyą niesłychanie dla stanu notaryuszy i kandydatów notaryalnych doniosłą, przeto Wydział Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie jako jedynej dziś istniejącej korporacyi kandydatów notaryalnych zachodniej Galicyi uznał, że w sprawie reformy ustawy notaryalnej nie wolno Stowarzyszeniu zachować się biernie i wybrał z łona swego komisyę, która na podstawie dostarczonych jej kilku egzemplarzy projektu rządowego, przetrutynowała na kilkunastu posiedzeniach przedłożenie rządowe, a następnie uchwaliła wnieść do

Izby krakowskiej memoryał z prośbą o uwzględnienie w Jej opinii tych życzeń i uwag, jakie wyłoniły się w szczegółowych dyskusyach.

Odbitka tegoż memoryału przesłaną została równocześnie Referentowi Izby JWP. Dr. Mycińskiemu c. k. notaryuszowi z Białej do łaskawego uwzględnienia w Jego referacie.

Prace nasze nie okazały się bezpłodne — skoro tak pomieniony p. Referent jak i Świetna Izba dzięki Jej tylekroć manifestowanej życzliwości dla naszego Stowarzyszenia, oraz z powodu umiarkowania naszych życzeń — akceptowała je prawie w całości i wcieliła do Swej opinii.

Nie tutaj miejsce na omówienie całego projektu rządowego, gdyż materyał to dla dużej monografii nie za szczupły — na tem miejscu pragnęliśmy jedynie sprawozdawczo przedstawić główniejsze punkta memoryału Stowarzyszenia, a temsamem rzucić snop światła na te postanowienia projektu rządowego, które uważamy za niedostateczne, lub nieszczęśliwie zredagowane.

Zastrzegając sobie możność bliższego omówienia poszczególnych postanowień projektu do dalszych bardziej szczegółowych artykułów, a nadto w przeświadczeniu, że poruszenie sprawy w naszem czasopiśmie wywoła tak pożądaną dyskusyę w przedmiocie wielkiej dla nas doniosłości, że liczne uwagi kolegów i przyjaciół naszego Stowarzyszenia staną się materyałem, który zużytkujemy w proponowanym przez wiedeńskie Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych zjeździe delegatów Stowarzyszeń zawodowych w Wiedniu, zaznaczamy, że projekt rządowy wprowadzając szereg zmian w przepisy dziś obowiązującej ordynacyi notaryalnej, zmian poprawiających tu i ówdzie instytucyę jako taką — dalekim jest zresztą od stworzenia ustawy przekształcającej notaryat w duchu żądań kongresu delegatów austr. notaryuszy z dnia 11. września 1909 r., że nie modernizuje instytucyi, że jest prawie wierną kopią dziś obowiązującej ustawy.

Drobne, problematycznej wartości korzyści gwarantowane projektem notaryatowi z jednej, a społeczeństwu z drugiej strony, nie tworzą bynajmniej równoważnika niekorzyści, jakie dla notaryatu powstać mogą z powodu rozbudzenia czujności uśpionych czasowo nieprzyjaciół naszego zawodu.

Wyrażając w zmiankowanym memoryale życzenia nasze, wyszliśmy z tego założenia, że nas jako przyszłych notaryuszy interesują nie tylko te przepisy projektu, które odnoszą się wprost i bezpośrednio do kandydatów notaryalnych, ale również i wszystkie inne postanowienia wniesionej ustawy.

Do zmian i nowości pożądanych zaliczyć musimy z ważniejszych, bardzo szerokie rozciągnięcie przepisu § 3. ord. not. o wykonalności aktu notaryalnego, skoro pod rygorem z § 3. będzie wolno wedle projektu zobowiązać się nie tylko do zapłaty długu w pieniądzach lub innych rzeczach zamiennych, ale również do wydania pewnej oznaczonej rzeczy, lub do ustanowienia, przeniesienia, ograniczenia albo zniesienia prawa rzeczowego, wreszcie do zabezpieczenia pewnego pieniężnego roszczenia; — dalej przydzielenie całego szeregu czynności administracyjnego znaczenia prezydentom sądów wyższych w miejsce senatów sądów wyższych (np. §§ 20., 24. i inne), wprowadzenie w przepisie § 32. nowego postanowienia, mocą którego część kaucyi notaryalnej może być zwolniona od węzła kaucyjnego i wydaną — wprowadzenie w § 33. postanowienia, mocą którego notaryusz będzie obowiązany w danej miejscowości wybrać sobie na lokal urzędowy takie miejsce, które dla sprawowania jego urzędu najbardziej będzie odpowiednie dla ludności — rozszerzenie odpowiedzialności za szkody zrządzone stronie przez notaryusza na zupełne zadosyć uczynienie (§ 44. „volle Genugtuung“); ułatwienie przy formalnościach z podpisywaniem nieumiejących pisać (§ 50. ustępy 3. i 4.) — wprowadzenie kobiet jako świadków aktu i tożsamości (§§ 61. i 64.); postanowienie § 70. ust. 2., wedle którego tłumacz zaprzysięgły, przybrany do aktu w przypadkach gdy strony, lub jedna z nich nie władają językiem, w którym akt jest spisywany, może być osobą stale u notaryusza zatrudnioną; postanowienie § 83., wedle którego przybranie drugiego notaryusza przy zeznaniu notaryalnych umów dziedziczenia i ostatniej woli rozporządzeń, zastępuje potrzebę przybrania świadków testamentowych; wprowadzenie uproszczeń w przepisach o legalizacyi podpisów przez zniesienie w zasadzie potrzeby spisywania protokołów legalizacyjnych i zaprowadzenie na wzór sądowych rejestrów uwierzytelnień rejestru „B. R.“ (Beurkundungsregister) (§ 94.), tudzież uproszczeń przy wydawaniu poświadczeń z odbytych walnych zgromadzeń stowarzyszeń i z zaszłości faktycznych, lub prawnych (§ 99. i 100.); postanowienie o obowiązku przyjmowania depozytów notaryalnych z § 121. i prowadzeniu dla depozytów tych specyalnych zapisków (§ 122.); zniesienie dotychczasowych archiwów notaryalnych przy sądach kollegialnych, a urządzenie ich przy sądach powiatowych siedziby notaryusza (§ 138.).

Z prawdziwem zadowoleniem przyjąć się musi nowy przepis (§ 139. ust. 2.), wedle którego choroba kandydata notaryalnego, urlop i służba wojskowa nie przerywają jego policzalnej praktyki, jeśli łącznie 6 tygodni w roku nie przekraczają — dalej przepisy VIII.

rozdziału projektu, traktujące o kandydatach notaryalnych i substytutach, którymi ustawodawca stan kandydatów notaryalnych prawnie niejako uznał, normując prawa i obowiązki kandydata; dalej wprowadzenie do izb i kollegiów reprezentanta stanu kandydatów notaryalnych (§ 164. i nast.); prawne usankcyonowanie zjazdów delegatów izb notaryalnych dla zastępstwa interesów stanu (§ 170); wprowadzenie w skład sądu dyscyplinarnego sędziów z zawodu notaryuszy (§ 189); unormowanie ustawowe sprawy komisaryatu (XII. rozdział); wreszcie zapowiedź zmiany dziś obowiązującej taryfy notaryalnej w drodze rozporządzenia.

Na dobro projektowanej ustawy zapisać wypada również i ten fakt, że usuwa ona wiele luk i wątpliwości dziś obowiązującej ustawy przez jaśniejszą stylizacyę lub też wcielenie w ramy ustawy wielu przepisów rozrzuconych dziś po rozporządzeniach i reskryptach ministeryalnych, albo też regulaminach poszczególnych izb notaryalnych (np. §§ 6., 7., 8., 9., 14., 16., 22., 35., 36., 45., 76., 104. i w. i.) — tudzież, że wprowadza przymusową praktykę sędziowską (§ 11.) i w miejsce egzaminu notaryalnego egzamin sędziowski, uwzględniając w ten sposób choć w przybliżeniu postulat kongresu not. o ujednostajnieniu wszystkich zawodów prawniczych co do praktyki przygotowawczej.

Przypatrzmy się jednak bliżej ujemnym stronom projektu ustawy:

Już § 11. proj. jest nie do przyjęcia ze stanowiska notaryatu galicyjskiego mimo, że c. k. dolno-austryacka Izba notaryalna w opinii swej uważa go za zupełnie zgodny z uchwałami zjazdu delegatów austr. izb notaryalnych z 11/9 1909 r.

§ 11. proj. brzmi dosłownie „Eine Notarstelle kann nur erlangen wer:

1) Im Inlande heimatsberechtigt, 24 Jahre alt und von unbescholtenenem Lebenswandel ist und die freie Verwaltung seines Vermögens besitzt;

2) Die rechts- und staatswissenschaftlichen Studien zurückgelegt und die theoretischen Staatsprüfungen mit Erfolg abgelegt;

3) Die Richteramtsprüfung mit Erfolg bestanden und

4) sich durch fünf Jahre im praktischen Justizdienste verwendet hat, wovon mindestens zwei Jahre in der Praxis bei einem Notar und ein Jahr bei Gericht zugebracht sein müssen; die übrigen zwei Jahre können in der Praxis bei einem Notar oder Advokaten, bei Gericht bei einer Finanzprokuratur oder Staatsanwaltschaft, bei einer staatlichen oder autonomen Verwaltungsbe-

hörde, bei einer Steuer- oder Gebührenbemessungsbehörde zugebracht worden sein;

5) Die für die Stelle, für welche er ernannt werden soll, erforderliche Kenntnis der Landessprachen besitzt.

In wiefern eine strafgerichtliche Verurteilung die Unfähigkeit zur Erlangung einer Notarstelle nach sich zieht, bestimmen die allgemeinen Strafgesetze.

Von dem Erfordernisse der zweijährigen Praxis bei einem Notar kann der Justizminister absehen, wenn der Bewerber allen übrigen gesetzlichen Erfordernissen entspricht und wenn um die Stelle kein mit allen gesetzlichen Erfordernissen versehener, für diese Stelle geeigneter Bewerber einschreitet.

W memoryale naszym wyraziliśmy życzenie zmiany § 11. przez wprowadzenie pod l. 4. takowego, zamiast proponowanej pięcioletniej praktyki prawniczej — czasu siedmioletniego jej trwania — w czem mieściłaby się obligatoryjna 1 roczna praktyka sędziowska i obligatoryjna 4 letnia praktyka wyłącznie notaryalna — reszta lat mogłaby być przepędzoną w sądzie, adwokaturze, notaryacie i przy prokuratoryi skarbu. W następstwie tego pragnęlibyśmy wyeliminowania w § 11. l. 4. słów od „bei einer staatlichen“ aż do „oder Gebührenbemessungsbehörde“ włącznie — wobec czego przepis § 11. l. 4. brzmiałby w tak zmienionej stylizacyi: „sich durch 7 Jahre im praktischen Justizdienste verwendet hat, wovon vier Jahre in der Praxis bei einem Notar und ein Jahr bei Gericht zugebracht sein müssen, die übrigen zwei Jahre können i t. d. aż do „oder Staatsanwaltschaft zugebracht worden sein“. Ustęp ostatni § 11. brzmiałby „Von dem Erfordernisse der vierjährigen Praxis bei einem Notar kann der Justizminister absehen, wenn der Bewerber sich durch fünf Jahre im praktischen Justizdienste verwendet hat und allen übrigen gesetzlichen Erfordernissen entspricht i t. d. jak w projekcie do końca.

Na taką stylizacyę § 11. mogliby się zgodzić nawet nasi koledzy z dolnej Austryi, którzy w 8 lub 9 roku praktyki uzyskują obecnie posady notaryuszy, zwłaszcza z uwagi na klauzulę ustępem ostatnim § 11. objętą.

Dalej pragnęlibyśmy wprowadzenia do § 12., który mówi o połączeniu urzędów i zajmowaniu się ubocznemi zajęciami ustępu dodatkowego następującej treści: „Urzędnicy państwowi spensyonowani lub skwieskowani przed upływem ustawowego czasu trwania służby z wyjątkiem urzędów nauczycielskich — utracają prawo poboru emerytury z chwilą nominacyi na notaryusza albo z chwilą wpisu na

listę kandydatów notaryalnych, a to na cały czas wykonywania urzędu notaryusza, względnie czerpania policzalnej praktyki notaryalnej".

Na uzasadnienie powyższych życzeń podnosimy przedewszystkiem okoliczność, że dla należytego wykonywania tak odpowiedzialnego urzędu, jakim jest urząd notaryusza prawnicza praktyka pięcioletnia w ogóle, specyalnie zaś dwuletnia ściśle notaryalna nie jest wystarczającą, dalej, że w interesie tak samego stanu notaryuszy jak i pracowników kandydackich leży nie otwieranie na ścieżaj wrót szerokiej inwazyi do zawodu ludzi z obcych nawet nie pokrewnych dykasteryi prawniczych jak n. p. z państwowych lub autonomicznych urzędów administracyjnych lub nawet urzędów skarbowych.

Dodatek proponowany przez nas do § 12. dyktowany jest powodami powyż przytoczonymi, nie mniej jednak i względami na skarb Państwa; obciążony tak często emeryturami ludzi do pracy zupełnie zdolnych.

Przyjęta przez wszystkie ustawodawstwa zasada ograniczenia liczby posad notaryuszy (numerus clausus) usankcyonowana przepisem § 9. dziś obowiązującej austr. ordynacyi not. pociąga za sobą w konsekwencyi przepis (§ 8. ord. not.), że działalność urzędowa notaryusza rozciąga się na cały okrąg Trybunału 1-ej instancyi, dla którego dany notaryusz jest zamianowany". Z reguły wykonywa też notaryusz urzędowanie w siedzibie swej, a tylko wyjątkowo np. z powodu choroby interesowanego lub dla zaoszczędzenia kosztów podróży więcej osobom interesowanym (parcelacye), spisuje dokumenta poza swą siedzibą, w miejscu zamieszkania stron lub w miejscu, gdzie przedmiot aktu się znajduje. Mimo to ustawa z r. 1871. wprowadziła (w ustępie 2. § 8.) postanowienie, że w miarę potrzeby może być na notaryusza włożony obowiązek, aby poza miejscem swej siedziby urzędowej peryodyczne roki odbywał" a to przez wzgląd na interes publiczny.

Mimo, że powołany przepis (§ 8. ust. 2. ord. not.) stworzony przy organizacyi notaryatu — z powodu znacznego już od tego czasu pomnożenia notaryatów, a co za tem idzie zmniejszenia ich okręgów, stracił wiele na znaczeniu — to przecież przejęty został przez projekt rządowy (§ 13.) z tą jedynie odmianą, że Prezydentom sądów kraj. wyższych służyć ma nawet prawo zarządzania takich roków przymusowo, a Izbom notaryalnym wolno będzie zezwalać na roki takie, o ile je notaryusz dobrowolnie przedsięwziąć zechce.

Ust. 2. § 13. proj. brzmi dosłownie: „Der Notar kann vom Oberlandesgerichtspräsidenten verhalten werden ausserhalb seines

Amtssitzes periodisch Amtstage abzuhalten. Die Abhaltung freiwilliger Amtstage bedarf der Genehmigung der Notariatskammer".

Nie zapominając o tem, że dla spisania przez notaryusza dokumentu potrzebna jest w większej części wypadków, informacya z księgi gruntowej, której na rokach nie można mieć pod ręką, dla zatrzymania w granicach możliwości t. zw. autonomii stanowej — oraz w przekonaniu, że notaryusz w danej miejscowości, tak w zrozumieniu potrzeb ludności swego powiatu jak i własnego interesu nie omieszka urządzać roków w miarę zachodzącej konieczności — bylibyśmy za zmianą § 13. proj. w tym kierunku — by odbywanie peryodycznych roków było zawsze tylko prawem notaryusza, a nie jego obowiązkiem i by takie dobrowolne roki odbywać mógł notaryusz tylko za zezwoleniem odnośnej izby notaryalnej.

Nie bez znaczenia dla nas jest wprowadzenie do § 16. proj. terminu 1 miesięcznego, w którym izby mają przedkładać wyższym władzom wnioski na obsady posad notaryuszy — skutek jednak tej innowacyi byłby jednak niewątpliwie wyraźniejszy, gdyby projekt rządowy zechciał odstąpić od nieuzasadnionego dziś niczem, starego szablonu i wyeliminował z pośród instancyj układających t. zw. „terna". Trybunały pierwszej instancyi, skoro potrzeba rozpatrzenia się w kwalifikacyach kandydatów nie dozna z tego powodu żadnej zgoła ujmy, a ściśle rzecz biorąc*) tylko do atrybucyj izby notaryalnej należy.

Za niewłaściwe i prawnie nie uzasadnione uważać musimy ze stanowiska wspomnianej już autonomii notaryatu rozszerzenie w projekcie rządowym zwierzchnictwa administracyjnego prezydenta Trybunału 1-ej instancyi — radzibyśmy widzieć zwierzchnictwo to skoncentrowane w rękach Prezydenta sądu wyższego — z tych też powodów wnieśliśmy o zmiany §§ 19., 20., 29., 30., 41. projektu w kierunku przydzielenia poszczególnych tam wymienionych agend jużto Izbom notaryalnym, jużto Prezydentowi sądu kraj. wyższego.

Wychodząc ze stanowiska, że notaryusz jest dotąd niejako urzędnikiem, stojącym pod ochroną prawa — musimy zgodzić się na przepis § 39. proj., wedle którego nie wolno mu odmówić wykonania czynności urzędowej, jeśli do tego został zawezwany przez stronę w godzinach urzędowych (während der üblichen Geschäftszeit). Niewydaje nam się jednak uzasadnionem postanowienie ustępu 2. § 39. proj., wedle którego notaryusz winien podać stronie na żądanie bezpłatnie powody odmowy wykonania czynności urzędowej na piśmie.

---

*) Muczkowski „Austryacka ustawa notaryalna" str. 288.

Wypuszczenie z przepisu tego słów „und unentgeltlich“ ukróciłoby możliwość szykany, z którą niejednokrotnie zwłaszcza w wielkomiejskiej praktyce spotykać się możemy.

Uwzględniając interes ludności nie oświadczamy się bynajmniej za zupełnem zniesieniem instytucyi t. zw. solenizacyi dokumentów prywatnych, choćby to leżało w interesie samego notaryatu, ze względu jednak, że przepis § 59. projektu, w obecnej jego stylizacyi może ludność narazić na straty wprost nie obliczalne, ze względu dalej, że otwiera pole pokątnemu pisarstwu i sankcyonuje poniekąd dotychczasową, niczem nie uzasadnioną praktykę, wreszcie że czyni przepis § 1. ust. not. z dnia 25. lipca 1871 r. Nr. 76. Dpp. wprost iluzorycznym i neguje wszystkie powody, dla których przymus notaryalny wprowadzony został, proponujemy wyeliminowanie z § 59. proj. całego ustępu 4. — pierwszego zdania ustępu piątego i wprowadzenie odpowiednich dodatków do ustępów 1. oraz 3. omawianego §-fu, wobec czego zawierałby on postanowienie, że wolno dokument prywatny „solenizować“ wyjąwszy tych dokumentów, które do ważności swej wymagają formy aktu notaryalnego, że dokument solenizowany ma skutki aktu notaryalnego, że przed solenizacyą dokument prywatny ma być przez notaryusza zbadany w myśl postanowień §§ 38., 40., 57. i 58. proj. oraz, że na fakt solenizacyi musi być spisany akt notaryalny wedle przepisów ustawy notar.

Uproszczenia wprowadzone w projekcie odnośnie do postanowień o legalizacyi dokumentów prywatnych są tylko połowiczne — musimy je takimi nazwać, skoro klauzula legalizacyjna wedle § 90. projektu musi zachować swą obecną rozwlekłą formę. Czyż ze względu na szybkość postępowania nie byłoby wskazane wzorowanie się na ustawie pruskiej, wedle której „Rechtsanwalt“ uwierzytelnia podpis strony kilku zaledwie słowy lub nawet monosylabą „beglaubigt“?

Odnośnie do postanowień §§ 133—137. projektu zaopatrzonych napisem „Uebergabe und Aufbewahrung der Akten in der gerichtlichen Registratur“ wyraziliśmy życzenie, by projekt wprowadził postanowienia, iż akta i zapiski notaryusza zmarłego, przeniesionego na inne miejsce urzędowe lub złożonego z urzędu, mają być oddawane w przechowanie sądu powiatowego jego siedziby dopiero po upływie 3 lat od dnia śmierci, przeniesienia się lub zgaśnięcia urzędu licząc - przez te trzy lata zaś pozostać mają u następcy w urzędowaniu. Przemawia za tem oczywista korzyść interesantów poszukujących zawsze swych aktów u następcy w urzędowaniu, oraz tak uznawana dziś przez Ministerstwo potrzeba odciążenia sądów, którymby odpadła tak nie sądowa agenda poszukiwania po registraturach, wydawania z aktów

odpisów, wypisów itd. Życzeniem dalej naszem jest, by prawo wydawania z aktów notaryalnych, przechowywanych bądźto jeszcze u następcy notaryusza, bądź też już w sądzie (po upływie rzeczonych 3 lat) — wypisów, odpisów, poświadczeń i wyciągów, przysługiwało miejscowemu notaryuszowi zawsze, bez szczególnego zezwolenia odnośnego sądu, nadto by wypisy te, odpisy itd. o ile wydawane będą ze sądu, nie pochodziły od kancelaryi sądowej lecz od naczelnika sądu lub sędziego przezeń do tego wydelegowanego. Wymaga tego tak interes ludności jak i powaga naszego stanu.

Nie wchodząc w to czy słusznie czy nie słusznie, nie uwzględnia projekt rządowy żądania wprowadzenia stałej substytucyi notaryuszy, którzyby sobie jej życzyli, a świadomi okoliczności, że pp. notaryusze z powodu wyręczania się obecnie nawet ukwalifikowanymi do zastępstwa kandydatami notaryalnymi w niektórych swych agendach, zdani są na dobrą lub złą wolę strony, proponowaliśmy do § 142. projektu dodatek, któryby określał szczegółowo i taksatywnie te czynności, w których notaryuszowi wolno było wyręczać się zatrudnionym u niego kandydatem — przyczem kładliśmy nacisk na możność wyręczania się przy przedstawianiu weksli i papierów kupieckich w celach protestowych.

Za niebezpieczny dla stanu kandydatów notaryalnych musimy uważać przepis § 145. proj. Cytujemy go tu w całości, by czytelnikowi dać jasny obraz rzeczy, o którą się nam rozchodzi.

„§ 145. Wenn durch Einstellung der Ausübung des Amtes, Suspension, Amtsentsetzung, Erlöschen oder Zurücklegung des Amtes, Versetzung oder Tod die Tätigkeit des Notars aufhört und im Interesse der Rechtspflege eine Vertretung notwendig ist, hat der Gerichtshof erster Instanz am Sitze der Kammer einem Amtsverweser zu bestellen...“

Passus „und im Interesse der Rechtspflege eine Vertretung notwendig ist“ daje sądowi mającemu mianować samoistnego zastępcę („Amtsverweser“) możność nie zamianowania go wogóle np. w miastach, gdzie istnieje dwa lub więcej notaryatów. Jeśli się zważy, że taka samoistna substytucya stanowi dla wielu młodych pracowników notaryalnych bardzo ważny czynnik w poprawie ich (tak często) przykrych stosunków materyalnych — musi się przyjść do przekonania, że w przypadkach ustawowych wakansów zawsze powinna mieć miejsce i z tego powodu wyraziliśmy w tylekroć wzmiankowanym memoryale życzenie skreślenia z § 145. projektu cytowanego powyżej postanowienia, a dodanie w jego miejsce po słowach „am Sitze der Kammer“ słów „über Antrag derselben Kammer“.

We wdzięcznem uznaniu postanowienia regulaminu krakowskiej Izby notaryalnej, w myśl którego dopuszczono do obrad kollegium uzdolnionych do substytucyi kandydatów z głosem doradczym i świadomi ważności tego postanowienia – radzibyśmy go wcielić w ustawę, dlatego do przepisu § 154. proj. wnieśliśmy dodatek następującej treści: „Dem Notarenkollegium steht es frei, die zur Erlangung einer Notarstelle befähigten Notariatskandidaten mit beratender Stimme in seine Versammlungen zuzulassen".

Podnosząc z naciskiem nasze zadowolenie jakie towarzyszy projektowi o ile on stan kandydatów notaryalnych prawnie uznaje, w szczególności zaś o ile ich dopuszcza do obrad izbowych za pośrednictwem wybierać się mających mężów zaufania („Vertrauensmänner") i to nawet z głosem stanowczym, o ile rozchodzi się o sprawy, kandydatów dotyczące — nie możemy zataić, że kwestya pomienionego co dopiero zastępstwa, traktowana jest po macoszemu, skoro wedle projektu reprezentacya kandydatów na przypadek zgaśnięcia mandatu męża zaufania w ciągu roku — do końca tegoż roku faktycznie przestaje istnieć. W praktyce będzie to miało miejsce bardzo często, ze względu, że mężami zaufania będą z reguły kandydaci starsi, których nominacya na notaryat wyrywać będzie z grona kandydackiego. Z tych powodów żądamy o przyjęcie do ustępu 2-go § 164. proj. dodatku tej treści, że prócz oznaczonej liczby mężów zaufania kandydatów notaryalnych, ma być wybierany równocześnie jeden zastępca. Zastępca ten obejmuje mandat tego męża zaufania, którego urząd w ciągu roku zgaśnie.

Nie możemy nazwać szczęśliwem postanowienia § 175. ust. 3. projektu, który wykonywanie kontroli nad notaryatem powierzone również i prezydentowi pierwszej instancyi, pozwala mu emanować za pośrednictwem delegowanego do tego „sędziego" — wychodzimy bowiem z tego założenia, że z ujmą dla całego stanu musi być połączone poddanie długoletniego niejednokrotnie notaryusza, kontroli najczęściej młodego sędziego – nie wykluczone – sędziego przy sądzie powiatowym, w którego okręgu notaryusz ma swoją siedzibę. Stan taki stworzyć może dla danego notaryusza sytuacyę nie do zniesienia i nie przyczyni się bynajmniej do tak zawsze pożądanej harmonii pomiędzy magistraturą sądową z jednej a notaryatem z drugiej strony. Z powodów tych słusznym też i uzasadnionym zdaje się nam wniosek o zmianę powołanego przepisu w tym kierunku, by delegatem Prezydenta w sprawie kontroli rzeczonej mógł być tylko radca sądu kollegialnego.

Wedle § 198. projektu wszystkie grzywny nałożone na notaryuszy lub kandydatów notaryalnych w postępowaniu dyscyplinarnem przepadać mają na rzecz pensyjnego instytutu austr. Stowarzyszenia we Wiedniu. Ponieważ notaryat galicyjski nie zawsze niestety ciągnie z instytutu tego równe z innymi krajami koronnymi korzyści, bylibyśmy za zmianą postanowienia powyższego w tym kierunku — by kary pieniężne wpływały do odnośnej Izby notaryalnej z przeznaczeniem na wsparcia dla ubogich wdów i sierót po notaryuszach i kandydatach notaryalnych — grzywny te byłyby wówczas wprawdzie mniej bolesne — skoro szłyby na cele bliższe — ale sam zmieniony przepis odpowiadałby też bardziej analogicznym przepisom innych ustaw w szczególności duchowi ustawy karnej, która w przeznaczeniu użycia kar pieniężnych tylko lokalnymi interesami się powoduje.

W ten sposób dotknęliśmy wszystkich prawie kwestyj, które w debatach naszych nad projektem wydały się nam ważniejsze - pozostałaby jedynie do omówienia tylko sprawa komisaryatu sądowego.

Z komisaryatem załatwił się projekt krótko w §§ 208. do 213. i tak jednak za obszernie, by zatrzymać niepewny dziś i chwiejny stan, by poddać nadal notaryat dobrej woli sądów.

Takiego rozwiązania sprawy nie można nazwać szczęśliwem nie tylko przez wzgląd na notaryat sam jako taki — ale i ze względów legislacyjnych.

Dawno zapowiadana reforma postępowania niespornego łączoną była zawsze z reformą ustawy notaryalnej. Całkiem słusznie. Notaryat tak zrósł się z niespornem postępowaniem i tak jest z niem ściśle w agendach swych związany, że wprost nie da się pomyśleć rozłączenie tych czynników od siebie.

Sprawa reformy postępowania niespornego nie przestała przecież być piekącą — owszem dziś w czasach, w których w Ministerstwie sprawiedliwości myśli się ustawicznie o odciążeniu sądów przeładowanych pracą niesędziowską, w czasach kiedy ustawodawca domaga się od sędziego, by nie tylko prędko wyrokował, ale był biegłym kierownikiem instytucyi finansowej (kasy sieroce) opiekunem małoletnich (rady sieroce) — notaryat nasuwa się sam, stojąc pod ścisłą kontrolą władz sądowych, jako czynnik mogący iść w postępowaniu niespornem z pomocą sądom.

Jeżeli zatem ustawodawca chwili obecnej nie uznał za stosowną do zmiany obowiązującej dziś ustawy o postępowaniu niespornem — to w każdym razie, licząc się ze względami wyżej przytoczonymi, winien był sprawę komisaryatu unormować na razie, bodaj prowi-

zorycznie w duchu powyższych wywodów i stworzyć stan przejściowy do czasu zmiany ustawy niespornej.

Zasadniczym punktem wyjścia naszych postulatów jest teza, że użycie notaryusza jako komisarza sądowego „winno następować na podstawie objektywnych znamion, a więc nie zależnie od swobodnego uznania sędziowskiego“ *).

Uchwały wiecu delegatów Izb notaryalnych odbytego w dniach 15. i 16. czerwca 1900 roku tak określiły zasady komisaryatu zgodnie z powyż przedstawioną zasadą:

1) W siedzibach Trybunałów pierwszej instancyi mają być utrzymane przepisy ces. rozporządzenia z dnia 7. maja 1860 roku l. 120. Dpp. — również i sądy powiatowe w siedzibach tych Trybunałów mają się stosować do postanowień powołanego ces. rozporządzenia.

2) W siedzibach sądów powiatowych w ogóle, a więc i sądów pow. nie znajdujących się w siedzibie sądu kollegialnego 1-szej instancyi należy przydzielać notaryuszowi jako komisarzowi sądowemu, wszystkie pertraktacye spadkowe, dotyczące spadków otwartych w siedzibie sądu, dalej i te pertraktacye spadkowe, które zachodzą i poza siedzibą sądu pow. ale interesowani spadkobiercy są własnowolni i to bez względu na wysokość wartości masy spadkowej — wreszcie wszystkie poza siedzibą sądu powiatowego zachodzące pertraktacye spadkowe o większej wartości majątku spadkowego (choćby osoby interesowane były niewłasnowolne).

Tymczasem projekt ustawy not. nowej, wyliczając w § 203. wszystkie czynności, które notaryusze jako komisarze sądowi w postępowaniu niespornem mogą sprawować, oświadcza w §. 204., że czynności te m a j ą być przydzielane notaryatowi w siedzibach Trybunałów pierwszej instancyi, w § zaś 205. wyraźnie powiada „In übrigen Fällen (a więc w siedzibach sądów powiatowych) hat es sich nach dem Interesse der Parteien und nach den Geschäftsverhältnissen des Gerichtes zu richten, ob und in welchem Masse die Notare als Gerichtskommissäre zu verwenden sind“.

Powyższe słowa projektu mówią same za siebie.

Dr. Stanisław Stein.

*) Dr. Wład. Leop. Jaworski „Reforma notaryatu w Austryi“.

Projekt reformy instytucyi „Substytutów notaryalnych“.

Substytuci notaryalni, jako pewna odrębna kategorya kandydatów notaryalnych, są obecnej ustawie nieznani.

Nazwy tej używa ustawa (§§ 117—123. u. not.), jedynie na oznaczenie tych kandydatów, którzy do czasowego sprawowania urzędu notaryusza, czyto na jego wniosek, czy też z urzędu zostali powołani.

Jednak i w tych wypadkach, pojęcie: „substytuci notaryalni“, nie jest częścią składową ogólniejszego pojęcia: „kandydaci notaryalni“, gdyż wedle § 119. u. 3. u. not. może być substytutem ustanowiony także notaryusz.

Okazuje się z tego, że do uzyskania charakteru substytuta notaryalnego, nie prowadzą pewne, stale oznaczone kwalifikacye, lecz oprócz nich także powierzenie mu zastępczego urzędowania. Substytut, ukończywszy urzędowanie zastępcze, powraca znowu do kategoryi, nazwanej przez ustawę kandydatami notaryalnymi, — czyli innemi słowy, słowo: „substytut“ nie wyraża stanu danej osoby, lecz jej czynności zastępcze.

Wstęp ten mógłby komuś nasunąć fałszywe mniemanie, — że celem niniejszego artykułu jest dążenie do wprowadzenia w ogół kandydatów notaryalnych jakiegoś różniczkowania i stopni lub rang, a może nawet tytulatury dla substytutów.

Celem tych uwag j e s t rzeczywiście zmiana, a raczej uzyskanie tytułu, lecz tytułu nie w znaczeniu czczej nazwy, lecz w znaczeniu ściśle prawnem — w znaczeniu tytułu do uzyskania jakiegoś prawa, — w tym wypadku do uzyskania nominacyi na notaryusza.

Nie ukrywam bynajmniej, że ten ostatni cel jest głównym powodem tych słów, — niemniej jednak nie jest on jedynym. Ustawodawstwo na polu notaryatu leży odłogiem od lat 40., nie dziwota więc, że inne działy legislatury, większymi cieszące się względami Rządu, tak daleko odbiegły od nas, zostawiając tu instytucye, na które nie można patrzyć innym wzrokiem, jak patrzy się np. na okazy epoki lodowej lub dilluvialnej.

Stanowisko kandydatów notaryalnych, to szczątkowy zabytek tego, w obec czego stanowisko adjunktów sądowych (dzisiejszych sędziów) za czasów starej procedury i organizacyi sądowej, — było znacznym postępem.

Nowa procedura cywilna zmieniła częściowo stanowisko kandydatów adwokackich, odbiegając w tem od obowiązującej po dziśdzień ordynacyi adwokackiej. Ta ostatnia, choć od notaryalnej starsza (z r. 1868), jest nieporównanie od niej nowszą w znaczeniu ewolucyi. Ten niepojęty objaw jest wynikiem przyjętego u nas procederu, że nowe ustawy, organizujące notaryat, były zawsze kopią poprzednich. Taki stosunek zachodzi między ordynacyą notaryalną z roku 1855. a obecną, podobny też zachodzi między ordynacyą obecną a marcowym projektem reformy.

Ten ostatni, nie zmienia zasadniczo ani stanowiska, ani praw substytutów notaryalnych. Ich charakter nie jest stałym, lecz zależnym od wykonywania zastępczego urzędowania·

(§ 11. projektu, omawiający wymogi do uzyskania notaryatu potrzebne, znajdzie swą uzasadnioną krytykę na innem miejscu).

Projekt reformy wprowadza jedynie to, dla substytutów zastrzeżone prawo, że nadaje im prawo czynnego i biernego wyboru do Izb notaryalnych (§ 164. projektu), podczas gdy reszcie kandydatów daje tylko prawo czynne.

Natomiast wprowadza on nowe, lecz tylko pod względem nazwy, urządzenia, — tworzy zastępców notaryusza (Stellvertreter, § 144. projektu) i zawiadowców urzędu (Amtsverweser, § 145. projektu). Oba te rodzaje, równe sobą prawami i zakresem urzędowania, różnią się jedynie przyczyną nominacyi, a mianowicie: zastępcy mianowani są na wniosek zastępowanego notaryusza, zaś zawiadowcy, na opróżnioną posadę, aż do czasu jej obsadzenia. Pewne szczegółowe postanowienia i zachodzące w nich różnice, wywołane są tylko tą różnicą przyczyn, dla których nominacya następuje, — nie wprowadzają zaś żadnych określeń praw stanu.

Przeprowadźmy teraz paralellę między prawami i stanowiskiem auskultantów i sędziów, — kandydatów adwokackich, — oraz kandydatów notaryalnych.

Stanowisko auskultantów, oraz nieukwalifikowanych kandydatów adwokackich i notaryalnych jest prawie jednolite. Faktu, że kandydat adwokacki może substytuować adwokata na rozprawach, dla których brak przymusu adwokackiego, nie można uważać za wyłom w tej jednolitości, gdyż tosamo prawo ma kandydat notaryalny, a nawet każda inna osoba.

Jakżeż jednak zmienia się to stanowisko z chwilą, gdy auskultant zostanie mianowany sędzią, — gdy kandydat adwokacki uzyska wymagane ustawą kwalifikacye (do których w niektórych wypadkach nie należy nawet złożenie egzaminu adwokackiego, któreto kwalifikacye nie są więc równoznaczne z kwalifikacyami uprawniającemi do wpisania na listę adwokatów, – a gdy kandydat notaryalny uzyska wszystkie kwalifikacye potrzebne do uzyskania notaryatu.

Sędzia po uzyskaniu od Prezydenta t. zw. „votum", sprawuje swój urząd bez żadnych dalszych starań, wtedy i w tym dziale, jak przez Naczelnictwo Sądu przeznaczonym zostanie, — oczywista, w granicach obowiązujących ustaw. Nie potrzebuje on starać się o osobne upoważnienie Prezydyum, gdy go Naczelnik do innego działu przeznaczy, — co stanowi ogromne uproszczenie administracyi.

Kandydat adwokacki, po odbyciu pewnej praktyki, a nawet bez egzaminu adwokackiego, ma prawo raz na zawsze zastępować tego adwokata, który mu to zastępstwo wyrobił, we wszystkich czynnościach, a więc nawet tych, które wymagają zastępstwa adwokackiego (np. zastępstwo w sprawach trybunalskich etc.), a musi się starać o nowe zezwolenie Sądu tylko wtedy, gdy ma zastępować innego adwokata. Wymóg ten jest całkiem zrozumiały. Adwokat, przedstawiający na swego zastępcę nieegzaminowanego kandydata, czyni to świadom swej osobistej odpowiedzialności i za czynności tegoż kandydata odpowiada osobiście. Dlatego też taki kandydat tylko wtedy będzie mógł zastępować innego adwokata, gdy tenże Sądowi oświadczy, że ma do tego swego zastępcy dostateczne zaufanie i gdy za niego w ten sposób przyjmie odpowiedzialność. Potrzeba tego poręczenia odpada, gdy sam Sąd, do tego powołany, stwierdzi świadectwem egzaminu adwokackiego, że dany kandydat zdolny jest raz na zawsze do wykonywania zawodu adwokata.

Kandydat notaryalny może, zresztą całkiem słusznie, wtedy tylko substytuować notaryusza, gdy posiada wszelkie wymogi do uzyskania notaryatu potrzebne (§§ 6. i 119. u. 3. u. not.). Nietylko jednak nie może on zastępować któregokolwiek notaryusza, który o tem zastępstwie Izbie notaryalnej i Sądowi doniesie, — ale nawet nie może on zastępować jednego i tego samego notaryusza za prostem doniesieniem o tem powyżej wymienionym Władzom, (w przeciwieństwie do nieukwalifikowanych kandydatów adwokackich), — lecz, co najciekawsze, mając dekret upoważniający go do zastępstwa danego notaryusza na czas jego choroby, — musi się starać o n o w ą nominacyę, gdy tensam notaryusz wyjeżdża na urlop (!!!). Jakiż cel tej nowej nominacyi i nowego dekretu? Gdyby był ten notaryusz dłużej chorym,

potrzeba ta zupełnieby odpadła, — jakimże tedy prawnym momentem jest wyjazd notaryusza na urlop?

Daleko ważniejszą, przynajmniej dla nas kandydatów notaryalnych, jest druga kwestya, tj. stanowisko, jakie uzyskuje kandydat sędziowski, — adwokacki, – a notaryalny, przez uzyskanie wszystkich kwalifikacyj do wykonywania swego zawodu potrzebnych.

Kandydat sędziowski, przez uzyskanie nominacyi na sędziego, obok uzyskania praw wykonywania urzędu sędziego, — wchodzi w pewien status, wedle którego nastąpi w przyszłości jego nominacya na sędziego powiatowego, czy też inny urząd. Przy równych kwalifikacyach, tj. stopniu uzdolnienia, jest on pewien, że czas jego nominacyi sędzią, zadecyduje w przyszłości o nominacyi na wyższy urząd i t. d. Wie on, i może być tego pewnym, że auskultant, który zwlekał ze złożeniem egzaminu lat np. 10. i ma 12. lat służby, nie uzyska nominacyi wprost na sędziego powiatowego przed nim, który mając tylko 11. lat służby sędziowskiej, jest sędzią już lat 8. lub więcej. Zasada ta, przyjęta w administracyi sprawiedliwości, jest chyba słuszną, czego dowodem, że nikt zarzutów przeciw niej nie podniósł. Nawet żądany automatyczny awans jej nie zmieni.

Kandydat adwokacki, po uzyskaniu wszystkich kwalifikacyj do wykonywania zawodu adwokata wymaganych, rozpocznie natychmiast swój zawód, i siłą rzeczy wyprzedzi swych starszych, lecz nieukwalifikowanych kolegów, pozyskując sobie klientelę, zanim oni te kwalifikacye uzyskają. Czyż zatem kandydat adwokacki, uzyskawszy we właściwym czasie wszystkie kwalifikacye, uprawniające go do rozpoczęcia zawodu, mógłby być obowiązanym do wstrzymania się z tem tak długo, dopóki wszyscy spóźnieni starsi jego koledzy, potrzebnych kwalifikacyj nie uzyskają i zawodu przed nim nie rozpoczną?

Konsekwencya tego, co wyżej powiedziano, jest ta, że za wzorem urządzeń w sądownictwie i adwokaturze, winno i w notaryacie decydować pierwszeństwo w uzyskaniu wszystkich, do nominacyi notaryuszem potrzebnych wymogów. Stanowisko podobne zajął w swoim czasie Zjazd Izb notaryalnych austryackich, uchwalając dezyderat, aby Ministerstwo Sprawiedliwości oceniało starszeństwo kompetentów o posady notaryuszów wedle daty złożonego egzaminu.

To, pozornie identyczne stanowisko Zjazdu, jest jednak naszemu wręcz przeciwne.

Winienem wytłomaczyć te słowa.

Naszem zdaniem, winien przy nominacyi decydować wzgląd na największą ilość w notaryacie przebytych z dobrym skutkiem lat służby. Moment złożenia egzaminu usunęlibyśmy, choćby tylko ze

względów koleżeńskich, na plan dalszy. Pozatem przepis taki niedałby się ująć w normę obowiązującą, — nie zniósłby on bowiem rozporządzenia ministeryalnego, wedle którego tablica przeglądowa kompetentów ma być ułożona wedle lat ich służby, ani też postanowienia ustawy, zostawiającego Ministrowi zupełną dowolność przy nominacyach. Byłoby to tylko pium desiderium, do którego Minister Sprawiedliwości mógłby się stosować, lecz nie musiał, — a przeciwnie, należy się spodziewać, że właśnie po staremu uwzględniałby jedynie porządek straszeństwa. I my tego pragniemy, ale na innych zasadach, o których właśnie zamierzamy mówić.

Naszem zdaniem, kandydat notaryalny winien z chwilą uzyskania wszystkich wymogów, do nominacyi notaryuszem potrzebnych, nabywać jakieś prawa, od tego właśnie momentu policzalne.

Prawda, że koledzy spóźnieni, traciliby przezto swoje niejako pierworodztwo, — nie należy jednak zapominać, że dzieje się to aż nazbyt często w inny sposób, jeszcze przed wpisaniem na listę kandydatów, względnie wstąpienia do innej służby. Starszeństwo w ukończeniu studyów prawniczych nie oblicza się według dnia immatrykulacyi, lecz wedle dnia złożenia ostatniego z potrzebnych egzaminów rządowych.

I tu i tam opóźnienie bywa bardzo często osobistą winą opóźniającego się, a choćby i było inaczej, to czemuż opóźnienie jedno ma pociągać złe skutki dla kandydata, inne zaś ma bez nich pozostać?

Lecz nie tu leży jądro rzeczy. Powyższe wywody mają jedynie na celu uspokojenie skrupułów tych kolegów, którzyby projekt niniejszy uważali za zamach na starszych lecz później ukwalifikowanych kolegów. Tak nie jest, i tego sami nie chcemy. I nie będzie paradoksem twierdzenie, że projektowane niniejszem zmiany, raczej na korzyść tym kolegom wyjść mogą, a nawet muszą, gdyż przedewszystkiem zabezpieczą zdobyte przez nich ciężką pracą lata służby, a ponadto, postanowieniami przejściowemi zapewnią im obecny stan posiadania. Drakońskie pozornie skutki zaniedbań zawisłyby jedynie na przyszłość, jako przestroga.

Przy dzisiejszym stanie ustawodawstwa na tem polu, pozostawieni jesteśmy losowi i lepszej lub gorszej woli jednostek. Ustawy w ogóle mają zaś właśnie cel przeciwny, a mianowicie porządkowanie życia w ten sposób, aby je najmniej od jednostek czynić zależnem.

Kandydaci uzdolnieni do substytucyi, mogliby natychmiast uzyskać urząd notaryusza, gdyby były odpowiednie wakanse. A oto np. wstępuje do służby w charakterze kandydatów notaryalnych kilku emerytowanych sędziów, lub starszych adwokatów, wszyscy z praktyką

dłuższą, niż najstarszy z kandydatów notaryalnych. Dla braku wymaganej ustawą 2-letniej praktyki notaryalnej, nominacye nastąpią z grona kandydatów notaryalnych. Tymczasem upłyną dwa lata i dalsze nominacye nastąpią już z grona owych najświeższych substytutów. I wtedy stajemy się świadkami prawnego bezprawia. Oto prawo później nabyte, staje się silniejszem od prawa starszego, dawniejszego, — oto, biorąc analogię np. z prawa własności, właściciel pozbywszy i oddawszy w posiadanie pewne prawo lub rzecz nowonabywcy, pozbędzie je następnie komu innemu, a ten utrzyma się z windykacyą przeciwko pierwszemu nabywcy, — oto intabulowany nabywca będzie musiał ustąpić nabywcy bez wpisu, – oto następuje coś, czego nie zna żadna ustawa.

Prawo, choćby najsłuszniejsze, zależnem się stanie od przypadku. Gdyby w tych dwóch latach było więcej wakansów, – natenczas ci uprzedzeni przez intruzów, uzyskaliby nominacye. Nieuprawnieni staną się przez upływ czasu uprawnionymi z mocą wstecz działającą, — i to ze szkodą osób trzecich.

Z tych powodów koniecznem jest utworzenie kategoryi substytutów, — a wpis na osobną ich listę, otwierałby bieg lat uprawniających do uzyskania urzędu notaryusza.

Czyż nie jest poprostu konsekwencyą logiczną, że im kto dawniej uzyskał wszystkie kwalifikacye na urząd notaryusza, – tem starszym jest nań kandydatem? Ponadto jestto ścisłą analogią tego, co przyjęto za normę w sądownictwie i co siłą rzeczy panuje w adwokaturze.

Z tego, co powiedziano, wysuwa się już, zdaniem mojem, całokształt projektu i jego motywów.

Oto, czyto w formie noweli do dzisiejszej ustawy, czy też w formie przepisów przez marcowy projekt ustawy adoptowanych, powinniśmy żądać:

1) Zmiany brzmienia § 11. projektu, względnie § 6. u. not. na następujące:

„Notaryuszem może zostać mianowanym tylko ten, kto jest wpisany na listę substytutów notaryalnych.

Wpis na listę substytutów może uzyskać, kto... — etc.“...
poczem następowałyby dzisiejsze wymogi do uzyskania urzędu notaryusza, przy uwzględnieniu proponowanych już na innem miejscu zmian, a jako ostatni (szósty) wymóg, należałoby wstawić słowa:

„6) Kto jest wpisanym jako kandydat notaryalny na listę przez Izbę notaryalną prowadzoną (§ 140)“.

W konsekwencyi tej zmiany, nieodzownemi byłyby i dalsze, następujące:

2) § 140. nowego projektu, względnie § 118. obecnej ustawy, musiałby być poprzedzonym przez słowa:

„Izba Notaryalna prowadzi listę substytutów swego okręgu (§ 11). W celu wpisania na tę listę, winien kandydat notaryalny wnieść do tej Izby notaryalnej, w której okręgu praktykę notaryalną czerpie, pisemne, należycie udokumentowane podanie wraz z taką ilością wzorów podpisu, którego używać zamierza, jaka wystarczy na udzielenie ich Prezydyum Sądu kraj. wyższego i wszystkim w jego okręgu urzędującym Izbom notaryalnym. Od dnia, w którym toż podanie do Izby weszło, lub na pocztę nadanem zostało, liczy się wpis, jako dokonany. W liście tej należy wpisać wszystkie okoliczności dotyczące substytuta, a dowodzące jego prawa do wpisu na listę.

O wpisie, uwiadomi Izba Notaryalna natychmiast Prezydyum właściwego Sądu krajowego wyższego, które prowadzi swą osobną listę substytutów (analogia z obrońcami w sprawach karnych) i dozwolony przez Izbę Notaryalną wpis bada, a w danym razie zawiesza (analogia z dopuszczeniem do praktyki sądowej i nominacyi auskultantów). Przeciwko uchwałom odmawiającym wpisu służy kandydatowi prawo rekursu do Prezydyum Sądu krajowego wyższego i ewentualnie do Ministerstwa Sprawiedliwości“.

3) W dalszym ciągu należałoby zmienić brzmienie § 144. projektu, względnie § 119. u. not. w tym kierunku, że notaryusz winien tylko wskazać jednego ze substytutów na listę wpisanych, a u niego zajętych, właściwej Izbie Notaryalnej i przedłożyć potrzebną ilość wzorów jego podpisów, a nie potrzebuje uzyskiwać dlań osobnej nominacyi. Notaryusz ręczyłby za takiego substytuta swą kaucyą już z samej ustawy, wszelkie adnotacye odpowiedzialności kaucyi notaryusza za czynności substytuta byłyby tedy zbędne.

Jeżeli substytut ten jest zajęty w innem biurze, należałoby zasięgnąć zezwolenia Izby notaryalnej.

4) Każdy substytut miałby prawo złożyć do rąk Prezydenta Sądu kraj. wyż. przysięgę, zaraz po wpisaniu go na listę substytutów, — i ta przysięga wystarczałaby na wszelkie urzędowania czyto w charakterze zastępcy notaryusza, czy też zawiadowcy urzędu.

5) Wykreślenie z listy substytutów następowałoby z tych samych powodów, co złożenie z urzędu notaryusza, a także i z powodu wystąpienia z praktyki notaryalnej.

6) W tabelach przeglądowych i kwalifikacyjnych należałoby uwidaczniać tylko czas praktyki, odbytej po wpisie na listę substytutów

i tylko tę policzać do nominacyi, — a co zatem idzie, tabelę przeglądową układać wedle lat policzalnej służby odbytej po wpisie.

7) Minister miałby prawo mianować niesubstytuta w granicach i pod warunkami ostatniego ustępu § 11. projektu, względnie § 6. ust. not.

8) Wpis na listę substytutów ma nastąpić w pierwszych sześciu miesiącach obowiązywania nowej ustawy, względnie noweli, wedle starszeństwa w ogólnej praktyce, a więc tak przygotowawczej jak i już po uzyskaniu prawa substytucyi. (Postanowienie przejściowe).

Projekt ten, spisany dorywczo, ma na celu wywołanie dyskusyi na Walnych Zgromadzeniach naszych Stowarzyszeń. Zadaniem jego, mam nadzieję, że spełnionem, jest przekonać tak Kolegów, jak i PP. Notaryuszy, że jest on postulatem elementarnych zasad słuszności i prawa, regulatorem rozłożenia sił na różne zawody prawnicze, a więc hamulcem ucieczki sędziów ze służby państwowej, korzystnym przytem nietylko dla nas kandydatów i dla instytucyi, lecz także dla PP. Notaryuszy, gdyż w ten sposób pociągnie się młode siły do czerpania praktyki notaryalnej, dziś dla praktycznego prawnika niezbędnej, oraz pobudzi się je do najszybszego zdobycia prawa substytucyi, dającego jakieś prawa, ustawą chronione.

Dr. Stefan Góra.

Zasadnicza decyzya.

Izba notaryalna w Krakowie odrzuciła podanie Notaryusza X. o wpis na listę kandydatów notaryalnych emerytowanego c. k. Sędziego powiatowego Y. następującą uchwałą:

„C. k. Izba Notaryalna w Krakowie odmawia prośbie Pańskiej, aby na listę kandydatów notaryalnych wpisać, jako czerpiącego w Pańskiem biurze praktykę notaryalną, emerytowanego Sędziego powiatowego Y. a to z następujących powodów:

Wedle zarekwirowanego przez Izbę z Prezydyum c. k. Sądu krajowego Wyższego w Krakowie, aktów i świadectwa lekarskiego, wystawionego przez c. k. lekarza powiatowego w N., na podstawie którego nastąpiło przeniesienie p. Y. w stały stan spoczynku, zgłoszony przez Pana Kandydat: „dotknięty jest ciężką nerwicą mózgowo-rdzeniową (neurasthenia cerebro-spinalis) i to mimo półrocznego leczenia się i odpoczynku, a nadto wobec obciążenia dziedzicznego, nawet energiczne i długotrwałe leczenie go, nie daje nadziei zupełnego i trwałego wyleczenia, a z chwilą objęcia służby denerwującej, znowu musi on popaść w ciężką chorobę nerwową, czyniącą go niezdolnym do jakiejkolwiek pracy".

Zupełna niezdolność do pracy umysłowej, bez nadzieji wyzdrowienia, zanik pamięci świadectwem owem wykazany, przedstawiają stan, w którym pełnienie obowiązków kandydata notaryalnego, a w przyszłości Notaryusza jest wykluczone.

Wprawdzie w § 118. u. not. brak jest wyraźnego wskazania, jakoby do wpisu na listę kandydatów notaryalnych zły stan zdrowia kandydata był przeszkodą, to jednak wynika to z następujących okoliczności:

1) tenże § 118. u. not. wkłada na Izbę notaryalną i Jej Prezydenta obowiązek baczenia, aby wpisany na listę kandydat notaryalny rzeczywiście praktykę notaryalną czerpał. Gdy tedy Izba już teraz, przy samej prośbie o wpis, rozporządza urzędowym dowodem i pewni-

kiem, że tenże kandydat do służby tej jest fizycznie i umysłowo dla wad chorobowych niezdolnym i czerpać jej nie może, przeto Izba Notaryalna może i jest powołaną do poczynienia już teraz kroków przez ustawę wskazanych.

2) § 6. u. not. uznaje za niezdolną do uzyskania posady notaryusza osobę, dotkniętą wadami umysłowemi i cielesnemi, a § 19. u. not. orzeka utratę urzędu notaryusza, dotkniętego takiemi wadami, po przeprowadzeniu dochodzeń w myśl § 169. u. not. Nie ulega wątpliwości, że ten ogólny wymóg do uzyskania urzędu notaryusza, winien być zastosowany także do kandydatów notaryalnych. Stanowisko to zastępuje również c. k. Ministerstwo Sprawiedliwości, oraz wydane w tejże samej sprawie orzeczenie c. k. Trybunału Administracyjnego z dnia 17. października 1890. r. L. 3214. (Justizministeriums-Verordnugsblatt 1890. S. 211). Przepis § 169. u. not., wymagający powołanego w nim postępowania, jest całkiem uzasadniony tą okolicznością, że chodzi tu o usunięcie mianowanego urzędnika, któremu ustawa zastrzega prawo do urlopów i choroby. Prawa tego, ustawa notaryalna, obecnie obowiązująca, kandydatom notaryalnym nie daje, więc i postępowanie odnośne byłoby bez celu. Natomiast wskazuje Izba na tę okoliczność, że postępowanie § 169. u. not. przewidziane, powołane jest tylko przy § 19. u. not., traktującym o u s u n i ę c i u z urzędu notaryusza, pominięte zaś jest przy § 6. u. not. zawierającym przepisy o u z y s k a n i u urzędu notaryusza. Taki właśnie wypadek u z y s k a n i a wpisu tu zachodzi".

Przeciwko tej uchwale wniósł Notaryusz X. i em. Sędzia Y. rekurs, względnie zażalenie do Sądu krajowego wyższego, w których wywodzą:

Notaryusz X, motywuje swój rekurs, jak następuje:

„C. k. Izba notaryalna odmawia wpisu tego kandydata notaryalnego na tej podstawie, że tenże został na podstawie świadectwa lekarskiego, orzekającego niezdolność do pracy sędziowskiej, przeniesiony w stały stan spoczynku, — że zatem i do zawodu notaryusza nie będzie zdolnym. Tymczasem takie zapatrywanie, orzekające na daleką przyszłość o stanie zdrowia tegoż kandydata notaryalnego, w niniejszym wypadku musi być uważane jako przedwczesne i ustawa notaryalna do wpisu kandydata notaryalnego na listę kandydatów notaryalnych nie wymaga wykazania się świadectwem lekarskiem, ile że rzeczony kandydat notaryalny pracuje w mej kancelaryi notaryalnej całkiem normalnie, ku mojemu zupełnemu zadowoleniu. Czy czas sędziowskiej pracy tegoż kandydata przy staraniu się o posadę notaryusza będzie mu policzony i czy tenże kandydat notaryalny po wielu latach praktyki notaryalnej, będzie się kwalifikował do wykonywania

notaryatu, to rozstrzyga Wysokie c. k. Ministerstwo Sprawiedliwości, mogąc zażądać wtedy zbadania tegoż kandydata, a słabości nerwowe nie są nieuleczalne".

Emerytowany Sędzia Y. wywodzi w swym rekursie:

„Bezsprzecznie stan zdrowia podpisanego w chwili badania go przez powyż powołanego lekarza powiatowego, był tego rodzaju, iż uzasadniał prośbę podpisanego o przeniesienie w stan stałego spoczynku i bezsprzecznie słusznie i zgodnie z opinią innych konsultujących lekarzy, orzekł rzeczony c. k. lekarz powiatowy, że z chwilą objęcia przez podpisanego służby denerwującej, jaką niezawodnie jest służba sędziowska, podpisany musi znów popaść w ciężką chorobę nerwową. To właśnie zgodne twierdzenie pomienionych lekarzy skłoniło podpisanego do wniesienia prośby o przeniesienie go w stan spoczynku i usunięcia się od zawodu sędziowskiego, który, w szczególności podpisanemu, dawał rozliczne powody do wzruszeń i przykrości rozmaitej natury. Zgodnie atoli oświadczyli wszyscy powyż naprowadzeni lekarze, że podpisany, stanowczo nie może usunąć się w ogóle od zajęcia, a oddać się życiu bezczynnemu,—owszem, że zajęcie spokojne, nie dające powodu do częstych rozdrażnień, ma w tych wypadkach ogromne terapeutyczne znaczenie. Zapatrywanie to d-ra N. i jego wyraźne polecenie, aby podpisany jaknajrychlej jął się takiego zawodu, okazało się w tym wypadku nadzwyczaj trafnem, albowiem podpisany, idąc za tą wskazówką, rozpoczął bezzwłocznie po uwolnieniu go z zajmowanego stanowiska sędziego powiatowego, pracę w kancelaryi notaryalnej p. X., a prowadząc równocześnie, wskazaną mu, nie nużącą i bynajmniej nie przeszkadzającą mu w pracy kuracyę, czuje się obecnie tak znacznie zdrowszym, jak nie czuł się kilka lat wstecz, a praca sprawia mu zadowolenie i nie nuży go zupełnie. Kategoryczne zatem twierdzenie Świetnej c. k. Izby notaryalnej, że podpisany, ze względu na jego stan zdrowia, nie dający nigdy nadziei powrotu do tegoż, nie kwalifikuje się do wpisania go na listę kandydatów notaryalnych, jest bezwarunkowo przesądzeniem sprawy, czego najlepszym dowodem obecny stan zdrowia podpisanego, załączonem świadectwem lekarskiem wykazany, a spowodowany niezawodnie w znacznej mierze zmianą zawodu bardzo denerwującego na zawód bezsprzecznie znacznie spokojniejszy. Gdy zaś zdrowie podpisanego w tak stosunkowo krótkim czasie, tak znacznego doznało polepszenia, nie podobna wykluczyć możliwości, że czas, stosowna, systematyczna kuracya i stosowny tryb życia, a nadto zadowolenie z pracy pozwoli i to niezawodnie rychło, powrócić podpisanemu do zupełnego, czerstwego zdrowia. Stanowczo zatem przedwczesnem jest sto-

sowanie do podpisanego i to tylko w drodze elastycznej analogii, przepisów powołanych w postanowieniu Świetnej c. k. Izby notaryalnej. Zgodnie bowiem z ustawą, podpisany przed upływem dwóch lat, nie może przedsięwziąć samodzielnie żadnych czynności w zakres czynności notaryalnych wchodzących, a w ciągu tak znacznego stosunkowo upływu czasu, może nastąpić, a w szczególności w danych warunkach, zupełny powtót do zdrowia podpisanego i twierdzenie przeciwne, niczem uzasadnić się nieda, a krzywdzi wysoce podpisanego; nadto zaś Wysokie Władze mają po upływie tego terminu zawsze czas i możność wglądnięcia w działalność podpisanego, ocenienia takowej we właściwej chwili, a nadto poddania podpisanego, stosownym badaniom lekarskim, gdyby rozchodziło się o nadanie mu stanowiska odpowiedzialnego, jak substytucya, lub posada notaryusza. Zakres zaś działania kandydata notaryalnego do lat dwóch jest tak ograniczony i mało samodzielny, że bezwarunkowo w niczem osobom trzecim szkody przynieść nie może i wszelkie przewidywania ujemne i obawy w tej mierze Świetnej c. k. Izby not. w powołanej decyzyi podniesione, są nie na czasie.

Słusznie i ze wszech miar sprawiedliwie postąpił Wysoki c. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, postanawiając wpisać podpisanego na listę obrońców w sprawach karnych i uprawniając go tem samem, do samodzielnego występywania w obronie mienia i honoru osób trzecich, a nawet w sprawach, w których mają być sądzeni na gardle, zatem w sprawach nieraz większej doniosłości, aniżeli sprawy w zakres agendy notaryalnej wchodzące, a postąpił tak w słusznem uznaniu nabytych praw podpisanego i wobec właściwego zrozumienia treści orzeczenia fizykackiego, że aczkolwiek od wykonywania zawodu sędziowskiego, narażającego podpisanego na liczne przykrości i ewentualną zupełną utratę zdrowia, należało go słusznie zwolnić, to jednak za „niedołężnego“, jakim go chce widzieć zaczepione postanowienie Świetnej c. k. Izby notaryalnej uważać go niema bezwarunkowo żadnych powodów i nie należy wytrącać temuż możności uczciwego i jego studyom odpowiedniego sposobu zarobkowania, a jego rodzinie odsądzać praw do przyzwoitej, stanowi odpowiedniej egzystencyi, dopóki oprócz niezawinionego i okolicznościami spowodowanego jego stanu zdrowia, nie zajdą inne słuszne przyczyny, któreby podobne kategoryczne postąpienie Wysokich Władz względem podpisanego uzasadniały“.

Sąd krajowy wyższy, załatwiając rekursy, wydał uchwałę:

„Nie uwzględniając rekursów, zatwierdza się zaczepioną uchwałę

c. k. Izby notaryalnej w Krakowie albowiem nie ulega wątpliwości, że prócz wymogów w § 118. ust. 3. ust. not. wymienionych, dotyczących wykształcenia prawniczego kandydata notaryalnego, tenże posiadać musi jako przysposabiający się do samoistnego wykonywania urzędu notaryalnego także zdolność fizyczną i umysłową do pracy zawodowej, jaka jest od notaryusza samego wymaganą (§§ 19. i 169. ust. not.) skoro zaś emer. sędzia pow. Y. wedle świadectwa lekarza powiatowego N., które w danym wypadku jedynie może być miarodajne, uznany został, jako dotknięty ciężką nerwicą mózgowo-rdzenną, nie rokującą wobec jego dziedzicznego obciążenia nawet przy energicznem i długotrwałem leczeniu nadzieji zupełnego i trwałego wyzdrowienia, — za niezdolnego do jakiejkolwiek pracy, – a w szczególności do pracy zawodowej i na podstawie tego właśnie orzeczenia lekarskiego przeniesiony został w stan stałego spoczynku, — zaczepiona uchwała krakowskiej Izby notaryalnej przedstawia się prawnie usprawiedliwioną".

Prawomocna (§ 141. u. not.) ta decyzya Sądu krajowego wyższego w Krakowie jest aktem sprawiedliwości nietylko ustawowej, lecz także obywatelskiej. Jednostki chore, a więc do służby niezdolne, a zasilane państwowemi emeryturami, które dorównują, a czasem przewyższają płacę kandydata notaryalnego, pobierałyby podwójne korzyści: jedna, to emerytura, druga, to policzenie lat, tych samych, za które pobierają emeryturę, do nominacyi notaryuszem. Decyzya niniejsza kładzie kres tym stosunkom. Państwo powinno dla wszystkich znać jedną sprawiedliwość: za wysłużone lata płacić albo emeryturą, albo policzeniem lat w innym zawodzie. W razie przeciwnym wytworzy się fakt, że jednostki mniej chore wynagradzać będzie Państwo wyżej, od urzędników pomocy materyalnej więcej potrzebujących, bo chorobą, możności jakiegokolwiek zarobkowania, całkiem pozbawionych. Oto społeczna strona przytoczonej decyzyi.

Kronika.

Nowi członkowie wspierający. Jako dalsi członkowie wspierający przystąpili do Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie, JWp. Notaryusze: Bahr Antoni z Kęt, Gutowski Roman z Chrzanowa, Han Robert z Wadowic, Holzer Zygmunt ze Strzyżowa, Maczyszyn Jan z Radłowa, Miąsik Ludwik z Rozwadowa, Peszkowski Bronisław ze Skawiny, Ruzamski Antoni z Tarnobrzega, Sporn Julian z Podgórza, Dr. Wisłocki Stanisław z Brzeska.

Tak liczne przystąpienie Członków wspierających jest niewątpliwie dowodem zainteresowania się Pp. Notaryuszy działalnością Stowarzyszenia.

Mianowany c. k. notaryuszem w Zatorze Kolega Dr. Kazimierz Bystrzonowski objął urzędowanie na nowym posterunku w pierwszych dniach września b. r. Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych utraciło przez nominacyę tę swego dzielnego Prezesa i najczynniejszego Członka, który przez długie lata praktyki notaryalnej, każdą wolną chwilę poświęcał wyłącznie jego interesom i nie szczędził nigdy rzetelnej pracy i licznych zabiegów, by wskrzeszoną działalność Stowawarzyszenia i jego organ „Kwartalnik“ utrzymać na wysokim poziomie. Po ustąpieniu kol. Jana Glücka, obecnie c. k. notaryusza w Bieczu, wybrany jednomyślnie Przewodniczącym, dał się poznać Dr. Bystrzonowski nietylko jako dzielny pracownik, ale jako wytrawny kierownik instytucyi naszej, a nadzwyczajną prawością charakteru i niebywałą uczynnością, umiał zaskarbić sobie prawdziwą sympatyę u wszystkich kolegów i pp. notaryuszy, którzy z nim się stykali.

Z prawdziwym też żalem żegnał Dra Bystrzonowskiego Wydział Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych na parę dni przed jego wyjazdem z Krakowa przez usta kol. Dr. Steina, wręczając mu na pamiątkę razem spędzonych dni pracy dla dobra Towarzystwa, skromny upominek.

Na tem miejscu życzymy p. Rejentowi Dr. Bystrzonowskiemu jak najlepszego powodzenia w zawodowej pracy, a pomni zawsze Jego niespożytych zasług, jakie dla dobra stanu kandydatów notaryalnych położył, prosimy Go o dalsze sympatye dla Stowarzyszenia.

Objęcie urzędowania. Przeniesieni do Krakowa Pp. Notaryusze Dr. Konstanty Lipowski i Dr. Tadeusz Starzewski objęli urzędowanie na nowych stanowiskach służbowych pierwszy w dniu 1 września zaś drugi w dniu 12 sierpnia b. r.

Przeniesieni względnie mianowani Pp. Notaryusze objęli swe urzędowania: P. Julian Sporn w Podgórzu dnia 15 sierpnia, — P. Stanisław Krókowski w Krzeszowicach 1 września, — P. Antoni Bahr w Kętach 18 sierpnia, — P. Józef Grenik w Wiśniczu 1 września, — P. Henryk Breyer w Suchej 18 sierpnia b. r.

Okólnik Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie. Na skutek licznych zażaleń Pp. notaryuszy skierowanych do c. k. Izb notaryalnych w Krakowie i Tarnowie w sprawie uwierzytelniania podpisów przez urzędników kancelaryjnych, wdrożyły Izby dochodzenia zapomocą kwestyonaryuszy rozesłanych do wszystkich Pp. notaryuszy swych okręgów

Rezultat dochodzeń tych spowodował krakowskie i tarnowskie Kolegium notaryuszy do wniesienia na wiosnę b. r. memoryału na ręce JWP. Prezydenta c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Na skutek memoryału tego Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie wydało do wszystkich Prezydyów sądów kollegialnych I. instancyi i do wszystkich sądów powiatowych swego okręgu okólnik z dnia 5 października 1911 roku Praes $\frac{13967}{17 X|11}$. Okólnik ten przytaczamy poniżej w dosłownem brzmieniu dla wiadomości wszystkich Pp. Członków Stowarzyszenia:

„Krakowskie i Tarnowskie Kollegium notaryuszy we wniesionym tutaj wspólnym memoryale żalą się, że w Sądach powiatowych w ich okręgach położonych:

1) Przy uwierzytelnianiu podpisów urzędnicy kancelaryjni nie badają zdolności prawnej stron tudzież treści i ważności aktów.

2) Że wskutek tego akty przedślubne, umowy małżeńskie, darowizny bez rzeczywistego oddania, wbrew przepisom ustawy z dnia 25 lipca 1871, Nr. 76 dz. p. p. w formie prywatnej, najwięcej w formie kontraktów kupna — sprzedaży sporządzone, są legalizowane i na podstawie tych nieważnych aktów wpisy hipoteczne są dozwalane.

W memoryale zaznaczono, że Izba notaryalna w Krakowie wysłała do wszystkich członków swego okręgu, wypracowany przez siebie w tej sprawie kwestyonaryusz, a otrzymane odpowiedzi, do

których w wielu wypadkach były dołączone odpisy takich wbrew ustawie sporządzonych, a przez Sąd zalegalizowanych i następnie zaintabulowanych aktów, stwierdziły, że podniesione na kollegium zarzuty są słuszne i prawdziwe.

Żalące się kollegia notaryuszów podnoszą wreszcie, że wyżej przedstawione, w niektórych sądach powiatowych panujące stosunki, są szkodliwe dla społeczeństwa, wprowadzając pomieszanie pojęć prawnych u ludności, która się przyzwyczaja do świadomego obchodzenia ustawy.

Nieważnie zawierane umowy stają się nadto przyczyną licznych sporów.

Podając treść tego memoryału do wiadomości wszystkich Prezydyów sądów kolegialnych I. instancyi i wszystkich PP. Przełożonych sądów powiatowych i powiatowych miejskich tutejszego wyższosądowego okręgu, polecam Panom Przełożonym sądów powiatowych, ażeby przy wyborze urzędników kancelaryjnych, upoważnionych po myśli §. 56. ust. 2. org. i §. 237 ust. 4. instr. sąd. do uwierzytelniania podpisów na aktach prawnych, kierowali się jaknajwiększą oględnością i tę ważną funkcyę, — o ile jej nie sprawuje sędzia, — powierzali tylko tym urzędnikom kancelaryjnym, którzy ze względu na swe doświadczenie, praktyczne obeznanie się z odnośnymi przepisami prawnymi i swe osobiste przymioty, dają zupełną gwarancyę, że z poruczonego im obowiązku należycie wywiązać się potrafią.

Jeżeli w pewnym sądzie powiatowym niema urzędnika kancelaryjnego, odpowiednio ukwalifikowanego, należy legalizacyę podpisów powierzyć jednemu z sędziów. Panowie Przełożeni sądów powiatowych winni nadto przez częstą osobistą kontrolę czynności urzędników kancelaryjnych, uwierzytelniających podpisy, przekonywać się, czy urzędnicy ci badają przytem w myśl §. 34. ord. not. (orzeczenie plenissimarne sądu Najwyższego z dnia 29 września 1897, L. 296 księga judykatów Nr. 136 zb. orzecz. przy dzienniku rozp. min. spraw. z r. 1897, Nr. 1370) dokładnie zdolność prawną stron, tudzież treść i ważność aktów do legalizacyi przedkładanych, oraz czy nie uwierzytelniają podpisów na aktach, które powinny być zdziałane w formie aktów notaryalnych, a zatem do legalizacyi się nie nadają.

Urzędnikom kancelaryjnym uwierzytelniającym podpisy, należy polecić, ażeby w tych wypadkach, w którychby zachodziły warunki do odmówienia uwierzytelnienia, zasięgali decyzyi Przełożonego sądu, względnie tego sędziego, któremuby nadzór nad tym działem agendy sądowej został powierzony.

C. k. Prezydya zechcą przy sposobności wizytacyi sądów po-

wiatowych, zwracać baczną uwagę na ten dział agendy sądowej i ze swej strony przekonywać się przytem przez wyrywkowe badanie za legalizowanych w sądzie, a następnie zaintabulowanych aktów, jak niemniej przez zadawanie odpowiednich pytań urzędnikom kancelaryjnym, uwierzytelniającym podpisy, czy urzędnicy ci posiadają w tej mierze wymaganą kwalifikacyę.

Towarzystwo Galicyjskich kandydatów notaryalnych we Lwowie nadesłało na ręce Prezydyum Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych zaproszenie na doroczne walne zgromadzenie, mające się odbyć dnia 22 października br. we Lwowie.

Wydział stowarzyszenia tutejszego, wznawiając dawne tradycye, wydelegował ze swego grona kolegów D-ra Stefana Górę i D-ra Stanisława Steina, — do wzięcia udziału w walnem zgromadzeniu pokrewnego Towarzystwa. Delegaci naszego Stowarzyszenia wezmą również udział w dyskusyi, jaka wywiąże się niewątpliwie w przedmiocie projektu nowej ordynacyi notaryalnej i przedstawią kolegom sąsiedniego okręgu wszystkie postulaty stanu zachodnio-galicyjskich kandydatów notaryalnych.

Ujednostajnienie tych postulatów bardzo jest pożądane ze względu na projektowany przez wiedeńskie Towarzystwo kandydatów notaryalnych zjazd delegatów Stowarzyszeń austryackich, który może jeszcze w roku bieżącym przyjdzie do skutku.

Zarazem zaproszą nasi delegaci Towarzystwo galic. kandydatów notaryalnych we Lwowie do przybycia na walne zgromadzenie członków tutejszego Stowarzyszenia.

Działalność Towarzystw kandydatów notaryalnych w sprawie reformy notaryatu. W nadesłanym przez Towarzystwo galic. kandydatów notaryalnych we Lwowie sprawozdaniu za rok 1910/1911 czytamy, że Wydział tegoż Towarzystwa zajął się gorąco sprawą reformy notaryatu i przy licznym komplecie uchwalił domagać się zmian projektu nowej ordynacyi notaryalnej.

Postulaty kolegów wschodniego wyższo-sądowego okręgu streszczają się w następujących głównych punktach, z których ważniejsze podajemy:

Unormowanie ustawą urzędowego stanowiska kandydatów notaryalnych, jako przynależnych do stanu notaryalnego, a w szczególności:

a) przyznanie im prawa zasiadania i głosowania w Izbach notaryalnych przez swych reprezentantów zgodnie z § 164—166. projektu, z tem, że dodatkowy wybór reprezentantów w ciądu roku jest dopuszczalny;

b) przyznanie prawa udziału i głosowania wszystkim egzaminowanym kandydatom notaryalnym w kolegiach notaryalnych i domaganie się w tym kierunku zmiany § 164. projektu;

c) przyznanie kandydatom notaryalnym prawa udziału i głosowania w ogólnym zjeździe notaryuszy (Delegiertentag der Notariatskammer) przez swych reprezentantów i uzupełnienie w tym kierunku § 170 projektu;

d) przyznanie kandydatom notaryalnym prawa zasiadania i głosowania w senacie dyscyplinarnym w sprawach odnoszących się do kandydatów notaryalnych przez swych reprezentantów i uzupełnienie w tym kierunku § 187—193 projektu.

Unormowanie ustawowego zastępstwa notaryuszy przez egzaminowanych kandydatów notaryalnych, u nich stale zatrudnionych, nawet podczas urzędowania notaryuszy i pizyznanie takim substytutom pewnych uprawnień, jak:

1. vidymowanie odpisów; 2. legalizacye podpisów; 3. uwierzytelnienia tłumaczeń; 4. poświadczenia (Beurkundungen) z §§ 80., 81., 87., 88. i 89. ustawy notaryalnej; 5. i wszelkie czynności komisaryatu sądowego.

Rozleglejsze unormowanie sprawy policzalności praktyki kandydatów notaryalnych, rozszerzenie autonomii i zakresu działania Izb notaryalnych, zniesienie kaucyi notaryalnych i w. i.

Dwudzieste z rzędu Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 5. listopada 1911. roku o godzinie 4. po południu w lokalu c. k. Izby notaryalnej w Krakowie przy ulicy św. Anny l. 5. I. piętro, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie ustępującego Wydziału.
4) Sprawozdanie kasowe.
5) Sprawa reformy ustawy notaryalnej.
6) Sprawa kasy pożyczkowej Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych.
7) Wnioski Wydziału.
8) Wybory Prezydyum i Wydziału, oraz komisyi kontrolującej i sądu honorowego.
9) Wnioski i interpelacye członków.

Na zgromadzenie to mamy zaszczyt zaprosić wszystkich P. T. Członków Stowarzyszenia, — przyczem zawiadamiamy, że w braku przepisanego statutem kompletu, następne walne zgromadzenie odbę-

dzie się tego samego dnia o godzinie 5. po południu na miejscu wyżej oznaczonem.

Żywimy nadzieję, że PP. Koledzy nie zaniedbają jak najliczniej wziąść udziału w rzeczonem zebraniu, a to tak ze względu na ważność spraw, które na niem mają być omówione, jak i ze względu, że zebranie to jest jedyną w roku chwilą, w której nadarza się sposobność do szerszej wymiany myśli i zacieśnienia węzłów koleżeństwa. Świadomość znaczenia asocyacyi będzie bodźcem dla tych nielicznych Kolegów, którzy dotąd nie są jeszcze członkami Stowarzyszenia do wstąpienia w nasze szeregi.

Od godziny 3. po południu przyjmować będzie Wydział Stowarzyszenia w dniu walnego zebrania zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa.

Zawiadomienia te uważamy za przepisane statutem zaproszenia na Walne Zgromadzenie, i dlatego osobnych wysyłać nie będziemy.

Za Wydział:

Dr. Popkiewicz — Sekretarz.

Dr. Stein — Vice-Prezes.

Pośrednictwo w obsadzie posad kandydatów notaryalnych jest zawsze jednym z celów działalności Stowarzyszenia – wszelkie w tym przedmiocie wnoszone korespondencye, oraz wszystkie wogóle pisma, skierowane do Stowarzyszenia prosimy nadsyłać pod adresem Kol. Dr. Stanisława Steina kand. not. w Krakowie ul. Poselska l. 20.